NUMER 11.

DZIENNIK POWSZECHNY

3/15 Stycznia 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 15 Stycznia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Sekretarz Stanu przy Radzie Stanu. — Podaje do powszechnej wiadomości, że decyzją Rady Stanu w Składzie Sądzącym dnia 8 (20) Grudnia 1862 roku zapadłą, mają sobie przyznane prawa Szlachty następujące osoby w wojsku zostające:

Kaczyński Stefan Konstanty, Kamiński Stanisław, Kobyliński Henryk Ludwik, Kozarski Władysław Piotr, Maleszewski Jan, Pogorzelski Juljan, Prusinowski Władysław Józef, Szczepkowski Piotr. w Warszawie d. 29 Grudnia (10 Stycznia) 186²/₃ r. Sekretarz Stanu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości *Enoch*.

Wykonanie prawa o oczynszowaniu włościan z Urzędu.

W numerach 206 i 231 Dziennika Powszechnego z dnia 15 Września i 14 Października r. z., objaśniony był sposób, w jakim Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych przedsięwzięła, w wykonaniu Artykułu 68 prawa z dnia 24 Maja (5 Czerwca) r. z. o oczynszowaniu włościan z urzędu, urządzić służbę ekonomiczno-techniczną przy delegacjach czynszowych w Powiatach, niemniej jak służba ta w Gubernjach Radomskiej, Lubelskiej i Augustowskiej jest już urządzoną.

Gdy obecnie, po odbyciu posiedzeń Rad Powiatowych w Gubernjach Warszawskiej i Płockiej, Delegacje czynszowe w tych Gubernjach wkrótce zacząć mają urzędować, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, przeto z tego względu, na posiedzeniu odbytem w obecności Naczelnika Rządu Cywilnego w Królestwie, urządziła służbę ekonomiczną przy Delegacjach czynszowych i w tych dwóch pozostałych Gubernjach, jak następuje:

w Gubernji Warszawskiej.

Do Okręgu Ekonomicznego Igo złożonego z Powiatów: Warszawskiego i Stanisławowskiego, przeznaczony został dotychczasowy Komisarz Ekonomiczny Kazimierz *Mazaraki*, z dodaniem mu do pomocy, p. o. Młodszego Adjunkta Ignacego *Ostaszewskiego*, dotychczasowego Aplikanta Sekcji Włościan i Kolonistów w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

Do Okręgu IIgo obejmującego Powiaty: Łowicki i Rawski, przeznaczyła na p. o. Starszego Adjunkta Ekonomicznego Franciszka *Ostrowskiego*, dotychczasowego Dziennikarza Sekcji dóbr i lasów w Rządzie Gubernjalnym Warszawskim.

W Okręgu IIIim składającym się z Powiatów: Łęczyckiego, Gostyńskiego i Włocławskiego, pozostaje dotychczasowy Komisarz Ekonomiczny Jan *Vorbrodt*.

Do Okręgu IVgo złożonego z Powiatów: Kaliskiego i Konińskiego, przeznaczony został na p. o. Starszego Adjunkta Ekonomicznego Edward *Kaulbersz*, dotychczasowy Djetarjusz Wydziału dóbr i lasów w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

Do Okręgu Vgo obejmującego Powiaty: Wieluński i Sieradzki, otrzymał nominację na Komisarza Ekonomicznego Jan *Cieszkowski*, dotychczasowy Starszy Rachmistrz Sekcji dóbr i lasów w Rządzie Gubernjalnym Warszawskim, z dodaniem mu do pomocy Młodszego Adjunkta Walentego *Mazurkiewicza*, b. Asesora Ekonomicznego Okręgu Olkuskiego.

W Okręgu VIym złożonym z Powiatu Piotrkowskiego, pozostawiony został dotychczasowy Komisarz Ekonomiczny Napoleon *Sierawski*, z dodaniem mu do pomocy p. o. Młodszego Adjunkta Przemysława *Kotarskiego*, dotychczasowego Djetarjusza Wydziału dóbr i lasów w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

w Gubernji Płockiej.

W Okręgu Iym składającym się z Powiatów: Lipnowskiego i Płockiego, pozostaje dotychczasowy Komisarz Ekonomiczny Edmund *Siedliski*.

Do Okręgu II złożonego z Powiatu Mławskiego, przeznaczony został na p. o. Starszego Adjunkta Ekonomicznego Klemens *Wyrzykowski*, spadły z etatu Adjunkt Archiwum Sekcji dóbr i lasów w Rządzie Gubernjalnym Płockim.

W Okręgu IIIcim obejmującym Powiaty: Przasnyski, Pułtuski i Ostrołęcki, pozostawiony został dotychczasowy Komisarz Ekonomiczny Piotr *Sławiński*.

Obok tego, odpowiednio do wyżej powołanego Artykułu 68 prawa, Gubernatorowie Cywilni Warszawski i Płocki wezwani zostali o przeznaczenie w każdym Powiecie z miejscowych Urzędników, lub osób kwalifikację posiadających, Zastępców Komisarzy i Starszych Adjunktów Ekonomicznych.

Niegdy Piotr Dzwonkowski testamentem w dniu 9 Marca 1821, zapisał na fundusz stypendjalny sumę rs. 6,000, od której procent przeznaczył na edukację, żywność i przyzwoitą odzież dla jednego młodzieńca z jego familji domu Dzwonkowskich, a gdyby krewnych zacząwszy od najbliższych aż do najdalszych nie było, natenczas mają następować ci, którzy nazwisko rzetelnie nosić, z domu tego pochodzić i w kraju znajdować się będą; gdyby zaś i tych zabrakło, w takim razie familja zięcia jego Antoniego Kosińskiego, syna Piotra, w tym samym porządku i sposobie ma korzystać z tego zapisu, a w przypadku wygaśnięcia familji Kosińskich, fundusz zapisowy przyłączony zostanie do ogólnego funduszu edukacyjnego. Na stypendja wybierani być mają nietylko w pokrewieństwie najbliżsi, ale w każdym razie z pomiędzy nich najubożsi. W końcu zapisodawca zastrzegł, aby pod nadzorem Władzy Edukacyjnej do zarządu funduszem stypendjalnym był ustanowiony Komitet, składający się z Członka Wydziału Edukacyjnego, Zwierzchnika Szkoły, w której stypendysta pobiera nauki i najbliższego krewnego testatora, najstarszego wiekiem, w kraju tutejszym zamieszkałego. Do tego Komitetu należy wybór kandydatów na stypendjum, czuwanie nad całością i bezpieczeństwem kapitału, dysponowanie przychodem rocznym i dpilnowanie użycia go na cel właściwy.

Gdy obecnie zawakowało stypendjum z wspomnionego zapisu, przeto Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wzywa osoby mające prawo do korzystania z tego dobrodziejstwa, aby najdalej w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia, przedstawiły tejże Komisji Rządowej, przy stosownych podaniach dowody kwalifikacyjne, jako to:

1) Legitymacji familijnej,

2) Świadectwo miejscowej Władzy Policyjnej o stanie majątkowym, poświadczone przez właściwą Zwierzchność,

3) Metrykę urodzenia kandydata do stypendjum, i

4) Świadectwo szkolne, jako zapisany jest w poczet uczniów i na kurs nauk uczęszcza.

Nadto z powodu śmierci Referendarza Stanu Stanisława Dzwonkowskiego, Członka Komitetu Stypendjalnego ze strony familji zapisodawcy, Komisja Rządowa wzywa mającego prawo zająć po nim miejsce w tymże Komitecie, aby dowody swej kwalifikacji, w myśl warunków zapisu, przedstawił niebawnie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu. — Podaje do wiadomości, iż Kasa Główna Królestwa poczynając od włącznie d. 9 (21) po włącznie d. 19 (31) Stycznia 1863 r., z powodu zamykania Ksiąg i Rachunków swoich za rok upłyniony i obowiązku dopełnienia wynikających ztąd obrachunków, w tym okresie czasu żadnych wypłat czynić nie będzie.— Dyrektor Wydziału, Rzeczywisty Radca Stanu *Janiszowski*.—Naczelnik Sekcji *Hebda*.

Z Petersburga, 9 Stycznia.

Przez Najwyższe dyplomy, mianowani zostali kawalerami orderów: z dnia 6 grudnia 1862 r. (v. s.), św. Anny 1-ej klasy z Cesarską koroną i mieczami, tajny radca, rzeczywisty członek rady moskiewskiego Towarzystwa dobroczynności, założonego w 1837 r., książę Mikołaj *Szczerbatow*; św. Anny 1-ej klasy: jenerał-majorowie: starszy pomocnik naczelnika 7-ej dywizji kawalerji Piotr *Zołotinicki 1-y* i d. 8 grudnia 1862 r. (v. s.), pomocnik zarządzającego korpusem mierniczych Jan *Gedeonow*; d. 6 grudnia 1862 r. (v. s.): św. Stanisława 1-ej klasy: jenerał-majorowie: młodszy pomocnik naczelnika 7-ej dywizji kawalerji, baron Włodzimierz *Rosen 2-gi* i pomocnik naczelnika 1-ej dywizji grenadjerów Edward *Moller 1-y*.

Przez Najwyższy Ukaz w wydziale ministerstwa Dworu Cesarskiego, z d. 25 grudnia 1862 r. (v. s.), uwolniony ze służby wojskowej, dla przeznaczenia do spraw cywilnych, z wynagrodzeniem rangą radcy stanu, pułkownik książę *Wołkoński*, Najmiłościwiej mianowany został, szambelanem Dworu Jego Cesarskiej Mości.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Za uzupełnienie mowy tronowej Cesarza Napoleona pod względem polityki zagranicznej, służy niejako memorjał ministra spraw zagranicznych poprzedzający zbiór dokumentów, w formie tak zwanej żółtej księgi rozdany członkom izb. Memorjał ten co do Włoch przypomina starania Francji w celu skłonienia mocarstw do uznania nowego Królestwa, dzięki którym znajduje się ono obecnie w stosunkach dyplomatycznych z czterema wielkiemi mocarstwami. Chociaż stanowisko Austrji jest jeszcze wyjątkowe, Francja wszakże otrzymuje od gabinetu wiedeńskiego zapewnienia, jakich, znając jego roztropność i umiarkowanie, mogła się spodziewać. Rząd Cesarski wie, że stanowcza organizacja Włoch jest niemożliwą, dopóki pomiędzy Stolicą Apostolską a Włochami trwa antagonizm. Cesarz w swym liście wskazał niebezpieczeństwa takiego stanu i zarazem wspomniał jak koniecznem jest położyć tamę temu rozdziałowi. Cesarz musiał się zwrócić ku ludziom, którzy byliby w stanie dzieło pojednania, stosownie do jego listu z 28 maja, dalej prowadzić. Takie zamiary Cesarza godnie zostały uznane we Włoszech, bo z jednej strony gabinet turyński postanowił głównie zwrócić się ku sprawom wewnętrznym, z drugiej rząd rzymski uznał za konieczne niektóre ulepszenia, jakich od niego żądano. Rząd francuzki ma pewne podstawy do sądzenia, że Papież wprowadzi w swych posiadłościach stosowne reformy w administracji i prawodawstwie.

Co do Grecji memorjał wspomniawszy o przebiegu tej sprawy, powiada, że mocarstwa zgodziły się na to, iż należy się im porozumieć co do kandydata którego mają zalecić Grecji, a Anglja zapragnęła ustąpić Grecji wyspy jońskie pod warunkami, aby mocarstwa, które podpisały traktaty z 1815 r. na to się zgodziły, i aby Grecja nie usiłowała rozszerzać swych granic.

Załatwienie sprawy serbskiej można nazwać pomyślnem. Sprawa Czarnogórska nie tak pomyślnie została ukończona. Porta zapewniała, że idzie jej tylko o przeszkodzenie Czarnogórcom udzielania pomocy powstańcom w Hercegowinie. Francja nastawała na utrzymanie prawa mocarstw, zbadania wraz z ministrami sułtana szczegółowo warunków konwencji z Czarnogórzem i odradzała Porcie poprowadzenie drogi wojskowej przez Czarnogórze, co zamiast utrzymać spokojność, może spowodować powstanie i wojnę,

Co do reperacji kopuły grobu Chrystusa, nastąpiło porozumienie.

Sprawa doliny Dappes została uregulowana.

Co do Stanów Zjednoczonych, memorjał przypomina usiłowania pojednawcze w celu położenia końca wojnie domowej, która oddziaływa i na Europę przez brak bawełny, dodając, iż Francja nie pozostawiła wątpliwości rządowi waszyngtońskiemu, że jest gotową, jeżeli to uzna za stosowne, czy sama, wspólnie z innemi, dzieło pokoju popierać.

Co do sprawy meksykańskiej przypomniawszy przebieg tej sprawy, memorjał powiada, że kwestja ta znajduje się obecnie w fazie czysto wojskowej, dla tego rząd ogranicza się oświadczeniem, że z ufnością oczekuje na świetne ukończenie tego przedsięwzięcia, dającego rękojmie bronionym interesom.

Memorjał wspomina o zawarciu traktatu handlowego z Prusami i o porozumieniu się co do podstaw podobnego traktatu z Włochami. W Związku niemieckim usposobienie co do traktatu handlowego z Francją, coraz jawniej się polepsza. Cel tego traktatu, coraz lepiej jest uznawany w Niemczech. Odrzucenie przez któregokolwiek członka związku celnego, przeszkodziłoby wprowadzeniu jego w wykonanie; to zmusiło pruski rząd do oświadczenia, iż rządy sprzeciwiające się, mają do wyboru albo zatwierdzenie traktatu, albo rozwiązanie związku celnego z d. 1-go stycznia 1866 r. Rząd francuzki musiał się trzymać na uboczu przy tych rozprawach, lecz dla niepozostawienia żadnej wątpliwości, uznał za potrzebne oświadczyć, iż postanowił utrzymać w zupełności warunki tego traktatu. Trudności co do traktatu tego, zaszkodziły stosunkom handlowym pomiędzy Francją a Szwajcarją i miastami Hanzeatyckiemi, lecz teraz, kiedy koniec obecnego stanu rzeczy daje się spostrzegać, rząd otrzymał wiadomości z Berna i Hamburga, że konferencje mogą być rozpoczęte.

O wrażeniu jakie sprawiła mowa Cesarza, dzienniki nie podają jeszcze wiadomości. Giełda jednak nie powitała ją jak należało się spodziewać, podniesieniem się kursów; renta spadła chociaż w mowie tronowej nie było nic takiego coby mogło zaniepokoić umysły. Lecz zapewne inne wpływy spowodowały spadnięcie renty. Ponieważ z takim naciskiem Cesarz wspominał o przyszłych wyborach, można wnosić, iż takowe nie długo będą rozpisane.

Król Ferdynand Portugalski stanowczo odmówił przyjęcia kandydatury do tronu greckiego, mimo zachęty ze strony Króla belgickiego. Teraz mocarstwa będą musiały szukać innego kandydata co nie jest rzeczą zbyt łatwą. Przyłączenie wysp jońskich do Grecji, także zaczyna być wątpliwem, bo jak z jednej strony Anglja ustępstwo to zrobiła głównie dla skłonienia Dom Ferdynanda do przyjęcia korony greckiej, tak z drugiej niewiadomo, czy jończykowie, którym to jest zostawione do rozstrzygnięcia zechcą zgodzić się na przyłączenie. Klasy bogatsze przynajmniej nie są zbyt przychylne temu przyłączeniu.

Pogłoska o zjeździe hr. Rechberga z p. Bismarckiem na naradę do Drezna, okazała się mylną. Prusy podobno prowadzą układy w celu odroczenia projektu delegowanych. Austrja jednakże nie uważa, aby potrzebowała z takim pośpiechem zrzec się swego stanowiska w kwestji niemieckiej.

Pośród wielu pogłosek o zmianach ministerjalnych w Berlinie, najgłośniejszą jest wieść, że p. Bodelschwingh wyjdzie z gabinetu, a miejsce jego zajmie p. von der Heydt, z którym podobno prowadzą się w tym względzie układy.

(Ind. bel., W. Z., Schl. Zei.)

Do JW. Barona Brunnow, nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Rosyjskiego w Londynie.

St. Petersburg, 28 Września 1862.

Panie baronie. Mam zaszczyt załączyć przy niniejszem JW. Panu kopję depeszy lorda Russella, zakomunikowanej mi przez ambasadora angielskiego, z polecenia pierwszego sekretarza stanu N. Królowej Angielskiej.

Dotyczy ona wypadków w Czarnogórzu, oraz ogólnej kwestji interwencji do spraw Turcji i wynurza ubolewanie gabinetu angielskiego, z powodu, iż tenże nie może przystać na sposób zapatrywania się, jakiśmy objawili w tym względzie. Wartość jaką przywiązujemy do zostawania o ile możności w zgodzie z rządem N. Królowej Angielskiej, skłania mnie do bliższego zbadania kwestji, celem sprawdzenia punktów, co do których zgoda istnieć może, i tych względem których musimy trzymać się innego zdania.

Nie zaprzeczamy bynajmniej ogólnemu zapatrywaniu się wyłuszczonemu przez lorda John Russell, że od chwili, w której Turcja została przypuszczoną do składu systematu europejskiego, ma prawo do takichże samych korzyści, jak każde inne państwo niezawisłe, i jest związaną przez te same obowiązki wypływające z traktatów i stosunków narodowych uprzejmości i życzliwości. Lord Russell wnioskuje ztąd, że od owej pory rząd ottomański miał najzupełniejszą swobodę działania podług swej woli względem Czarnogórza; do znaglenia jej do posłuszeństwa, gdyby była lennością, pod takiemi warunkami, któreby mogły na przyszłość utrzymać to posłuszeństwo, i do narzucenia jej, gdyby była państwem niezawisłem, takich warunków pokoju, któreby mogły zapobiedz nowym napaściom.

Tu zrobię nawiasowo uwagę, że Anglja zawsze wyznawała doktryny polityczne, zmierzające do uznania rządów faktycznych, to jest takich, których istnienie objawia się faktami dość wyraźnemi i dość trwałemi, iżby stwierdzić ich żywotność.

Podług tej doktryny zdaje nam się, że gabinet angielski nie powinienby zaprzeczać Czarnogórzu prawa niezawisłości, którą kraj ten utrzymał od wieku przeszło z niezwalczoną energją, chyba że przypuścimy, iż zasada w mowie będąca, przestaje być zastosowywaną w chwili, kiedy idzie o poddanie państwa chrześcjańskiego pod panowanie tureckie Co się tyczy zdania, iż Porta, zostając w wojnie z Czarnogórzem, jako z krajem niezawisłym, miała prawo narzucać jej warunki wynikające z zobopólnego położenia stron wojujących przy zakończeniu wojny, temu nie zaprzeczamy bynajmniej.

Przypomnimy tylko lordowi John Russell, że podtrzymując słusznie prawa przynależne Turcji jako członkowi rodziny europejskiej, sam wskazał obowiązki odpowiadające tym prawom i wynikające z stosunków międzynarodowych.

Tymczasem, w kwestji obecnej obok Porty i Czarnogórza, jako stron wojujących, znajduje się trzeci żywioł: wielkie mocarstwa europejskie. Niezależnie od głębokiego zajęcia, jakie powinny budzić w nich wypadki, których skutki naruszając spokojność na Wschodzie, dotyczą i bezpieczeństwa ogólnego i nie mówiąc o antecedencjach, które wywołały uroczysty ich udział w aktach publicznych, dotyczących stosunków pomiędzy Turcją a Czarnogórzem, troskliwość wielkich mocarstw została zwrócona na ten opór przez samą Portę, która z własnej woli przyjmując względem nich zobowiązanie utrzymania *statu quo* pod względem terytorjalnym i administracyjnym w Czarnogórzu, z własnej inicjatywy ograniczyła swe prawa, jako strony wojującej.

Niepodobna nam przypuścić, ażeby została od niego zwolnioną przez to, że książę Mikołaj przyjął tylko w sposób dwójznaczny pierwsze ultimatum Omer-Paszy.

Kiedy Porta uczyniła wspomnione oświadczenie, doskonale już znała odpowiedź księcia Mikołaja, i właśnie w skutek tej odpowiedzi postanowiła rozpocząć kroki wojenne, zapewniając naprzód o ich następstwach wielkie mocarstwa interesowane w tej sprawie.

Bez wątpienia byłoby inaczej, gdyby w ciągu wojny rząd turecki oświadczył, iż nie uważa się za zobowiązanego poprzednią swą obietnicą. W podobnym razie mocarstwa byłyby się porozumiały co do przyjęcia stosownej postawy i udzielenia swych rad.

Nie tak się wszakże stało. Żadne podobne oświadczenie nie nastąpiło. Nie zostało wyrzeczone ani jedno słowo, mogące osłabić pierwotne, dobrowolnie przyjęte przez rząd turecki postanowienie. Wielkie mocarstwa do ostatniej chwili były pozostawione w niewiadomości warunków przesłanych przez Omer-Paszę, a kiedy mogły je ocenić, znalazły się w obec faktu spełnionego, który nie mógł zmienić prawa, jakie im sama Porta nadała.

Do mocarstw tych zatem należy osądzić, czy warunki te zgadzają się z zobowiązaniami względem nich przyjętemi; czy mianowicie paragraf warujący budowę drogi wojskowej z blochhausami strzeżonemi przez załogi tureckie, nie równa się prawdziwemu zajęciu wojskowemu, istotnemu objęciu w posiadanie kraju, czy nie wprowadza do Czarnogórza niebezpiecznej zasady, bezpośredniej styczności ras, zasady właśnie tylko co potępionej z powodu jej rezultatów i ostatecznie zniesionej w Serbji, jako niezgodnej z utrzymaniem pokojowych stosunków, których zapewnienia i utrwalenia na Wschodzie, Europa pragnie dla spokojności ogólnej; czy zatem paragraf ten nie niszczy zupełnie *statu quo*, które Porta zobowiązała się utrzymać i czy nakoniec nie spowoduje on stanu nieustającej wojny tam, gdzie zbiorowe usiłowania mocarstw które przyjęły udział w konwencji 1858 r., miały na celu uchronić od starć.

Co do nas, sądzimy, iż roztrząśnięcie tych zadań, jest dla tych mocarstw obowiązkiem przezorności i godności.

Lord Russell przytacza jako przykład ostatnich działań Porty względem Czarnogórza, fakt historyczny z zeszłego wieku, powstanie górali szkockich przeciwko domowi Hanowerskiemu, powstanie, które zostało przytłumione podobnemi środkami, jakie rząd turecki zamierza użyć względem Czarnogórców.

Lord Russell pozwoli nam zrobić sobie uwagę, że Szkocja od dawna była przyłączoną do Anglji, kiedy cząstka kraju, górale, usiłowała obalić dynastję Hanowerską; tymczasem Czarnogórze nigdy nie uznało ani zwierzchnictwa Porty, ani swej lenności i potrafiło utrzymać swą niezależność *de facto*, w ciągu przeszło wiekowej walki.

Dodam, że używając surowych środków przeciwko góralom, dynastja Hanowerska podciągała ich pod rząd przynoszący im oświatę i pomyślność, dla tego jej usiłowania potrafiły dziś uczynić z górali wiernych poddanych Jej Królewskiej Mości.

Jakkolwiek bylibyśmy przekonani o dobrych zamiarach, ktore przemagają w radach rządu tureckiego, uszanowanie jakie wyznajemy dla wysokiego stopnia cywilizacji, którem słusznie szczyci się naród brytański, nie pozwala nam przyjąć pod tym względem analogji, nie istniejącej zresztą w faktach ani co do ich zasady, ani co do prawdopodobnych następstw.

Lord Russell w końcu dotknął ogólnej kwestji, wzniecanej przez obecny stan Turcji.

Widzi on tylko dwa możliwe załatwienia: albo nieustające powstania słowiańskich i greckich poddanych sułtana, których przytłumienie sprawiłoby ograniczenie ich przywilejów, uczyniłoby cięższym nacisk władzy i zmusiłoby tę ostatnią do wydania na uzbrojenia wojskowe funduszów, które mogłyby być użyte na zbudowanie dróg lub portów,— albo ostateczny pomyślny skutek przedsięwzięć ludności chrześciańskiej, mających na celu obalenie panowania muzułmańskiego, — rezultat, który doprowadziłby do bezrządu, do walki ras, a w końcu do interwencji europejskiej i do podziału prowincji tureckich w skutek powszechnej wojny.

Pierwszy sekretarz Stanu N. Królowej Angielskiej, pozwoli naprzód przypomnieć sobie, że przywileje jakich używają chrześcjańskie prowincje sułtana, opierają się na poręczeniu wielkich mocarstw Europy, i że zatem ograniczenie ich, gwałciłoby jeden z najuroczystszych warunków traktatu z 18 (30) marca 1856 r.

Lecz oprócz tego, nie możemy przypuszczać, aby rozwiązanie zadania tak wielkiej wagi dla bezpieczeństwa, spokojności, pomyślności ogólnej, nowożytnych zasad cywilizacji i postępu, i uczuć ludzkości wielkich mocarstw europejskich, nie mogło być znalezione gdzieindziej, tylko w ostatecznościach w jakich szuka go pierwszy sekr. stanu N. Królowej Angielskiej, nie pozostawiając innej alternatywy dwóm w obec siebie stojącym stronom, jak tylko walkę wzajemnego wytępienia, a innej roli wielkim mocarstwom Europy, jak tylko rozdział, popierając stosownie do osobistych widoków, jedne, represję do ostateczności ze strony Porty, drugie, namiętne pragnienia ze strony ludności chrześcjańskiej.

Według naszego zdania załatwienia tego należy szukać raczej w drogach pojednawczych bardziej odpowiednich spornym interesom i potrzebom naszej epoki.

Zachowanie cesarstwa tureckiego dla wszystkich wielkich mocarstw jest główną zasadą równowagi europejskiej. Lecz w obec żywiołów rozruchów i walki przekazanych w tym kraju wiekami ubiegłemi, podobny rezultat może być osiągnięty w sposób trwały tylko przez system rządu dążący do zjednania sułtanowi przywiązania i wdzięczności jego poddanych chrześcjańskich, dający ich potrzebom i życzeniom prawe zadosyćuczynienie, a w tym celu nadający im warunki bytu konieczne dla szczęśliwego i pomyślnego życia społecznego.

Pod tym względem przyjmujemy z radością zapewnienie lorda Russel, iż rząd N. Królowej Angielskiej pragnie szczerze polepszenia losu chrześcjańskich poddanych sułtana.

Jest to rzeczywiście droga, której nie poprzestawaliśmy zalecać jako jedynej, mogącej doprowadzić do utrwalenia i pomyślności państwa Ottomańskiego w warunkach zgodnych z istniejącemi traktatami oraz z sympatjami, przekonaniami i interesami ogólnemi Europy. W tym to również celu nie przestawaliśmy zachęcać wielkich mocarstw do zgody, która, usuwając wszelkie rachuby oparte na ich politycznem spółzawodnictwie, wywarłaby wpływ zbawienny, z jednej strony na chrześcjan wlewając w nich ufność i nadzieję, z drugiej na rząd turecki, ukrzepiając go w dobrych zamiarach objawionych kilkakrotnie przez N. Sułtana. Mamy przekonanie, że gdyby rady nasze wysłuchanemi były, zapobiegłyby klęskom, które dziś opłakiwać trzeba.

Nie chcemy sądzić zbyt surowo czynów rządu Ottomańskiego. Wiemy, iż ma do walczenia z wielkiemi trudnościami, i gotowi jesteśmy najzupełniej oceniać najmniejsze jego usiłowania. Ale musimy wyznać także, że fakta takie, jak wojna tylko co ukończona w Hercegowinie i w Czarnogórzu, albo bombardowanie miasta bezbronnego, nie są środkami któreby mogły doprowadzić do celu upragnionego.

Te to właśnie środki gwałtowne, które posuwając do wygórowania roszczenia zwycięzców i niechęć zwyciężonych, doprowadzają rzeczy do punktu, w którym nie ma innego odwołania się możebnego jak do siły, i innego rozwiązania, jak jedna lub druga z ostateczności wskazanych przez lorda Russella.

Ponieważ jednak sądzimy że rezultat podobny nie odpowiada ani interesom chrześcjan, ani rządu tureckiego, ani też wielkich mocarstw Europejskich, przeto nieprzestajemy zalecać pierwszym roztropność, drugiemu umiarkowanie, a trzecim ścisłą zgodę, która jedynie może nadać ich radom potrzebną powagę.

Od chwili kiedy rząd Jej Królewskiej Mości zechce wejść na tę drogę pojednawczą, znajdzie nas, możesz go pan zapewnić, obok siebie, jeżeli tylko zechce wytrwać w optymizmie, którego nie możemy podzielać i jeżeli zechce poświęcić swe usiłowania razem z nami ku wzbudzeniu ufności ludności chrześcjańskiej, przez uczucie istotne praktycznych ulepszeń.

Co do usunięcia się wyrażonego przez lorda Russella w końcu depeszy, od wszelkiego udziału w zbrodniczych knowaniach dążących do zerwania węzłów posłuszeństwa poddanych względem monarchy i obalenia monarchij w całej Europie, przyjmujemy to zapewnienie z szczerem zadowolnieniem, i niepotrzebuję dodawać, że napotka ono zawsze najzupełniejsze zatwierdzenie gabinetu Cesarskiego.

JWielmożny pan upoważniony jesteś do odczytania i pozostawienia odpisu niniejszej depeszy p. pierwszemu sekretarzowi Stanu N. Królowej Angielskiej.

Przyjm pan i t. d.

Gorczakow.

Anglja.

Londyn, 10 *Stycznia.* Na radzie tajnej, odbytej dziś w Osborne pod prezydencją Królowej, postanowiono otworzyć 5-go lutego posiedzenia tegoroczne parlamentu. Na naradzie tej znajdowali się: arcybiskup kanterburyjski, hr. Granville, książę Somerset i sir Jerzy Grey.

Gdy teraźniejsza małżonka księcia następcy tronu pruskiego miała po swym ślubie opuścić Anglję, naród, a szczególniej mieszkańcy Londynu, chcieli widzieć ją raz jeszcze przed pożegnaniem, dla ponownego okazania swej sympatji dla najstarszego dziecięcia domu królewskiego. Księżna przychyliła się do tego życzenia i odbyła wraz z swym małżonkiem przejażdżkę w otwartym powozie po głównych ulicach Londynu, lecz bez wszelkiej ostentacji, a ludność dawała jej na każdym punkcie dowody jak największego przywiązania. Obecnie stolica Anglji żywi także życzenie, ażeby książę Walji, którego ślub z księżniczką Aleksandra Duńską, z powodu trwającej jeszcze żałoby Królowej, odbędzie się wśród samych tylko sfer zamku Windsorskiego, ukazał się także po uroczystości ślubnej publicznie narodowi, któremu ma z czasem panować. Mieszkańcy stolicy i tak już pozbawieni są szczęścia oglądania uroczystości ślubnej w murach Londynu. Naród chce przygotować dla następcy tronu, którego mało zna osobiście, wjazd uroczysty, przy którym oddziały ochotników, stowarzyszenia kupców i cechy główną odegrają rolę.

Morning-Post wspominając o memorandum lorda Elliot'a, tak się wyraża z powodu zamiaru odstąpienia Grecji wysp Jońskich: „Dowiadujemy się z dobrego źródła, że krok zrobiony przez Anglję nie przesadza bynajmniej o dokonaniu zamiaru odstąpienia wysp. Politycy greccy spoglądają z zawiścią na bogactwa i talenta arystokracji jońskiej i nie czują skłonności do przyjęcia w swe objęcia nowych a niebezpiecznych spółzawodników. Powinniśmy wpierw przekonać się, czy rzeczpospolita siedmiu wysp życzy sobie rzeczywiście i szczerze, ażeby opieka nad nią Anglji ustała. Handel jończyków ucierpi jak skoro w zamian za opiekę ze strony Anglji, zasłonięty będzie jedynie flagą grecką; każdy jończyk posiada obecnie rozległe prawa, jakby jaki *civis romanus*, podczas gdy prerogatywy obywateli greckich są niezbyt znaczne. Lecz jest to rzeczą samych jończyków. Nie widzimy, jakieby oni mogli odnieść korzyści przez odłączenie się od nas. Jeżeli pomimo to zechcą poświęcić dla dobra swej greckiej ojczyzny swe interesa materjalne i polityczne, nikt im tego nie wzbroni. P. Gladstone będzie bezwątpienia w stanie dowieść, że przez odstąpienie wysp Jońskich, skarb angielski zaoszczędzi po 200,000 funt. ster. rocznie."

Komitetowi centralnemu, do którego wpływają ofiary na rzecz robotników Lankastru, nadesłano 1,451 fun. ster. zebranych w jednej z synagog w Anglji. Dr. Adler, który sumę tę przysłał, donosi, że większa część jego spółwyznawców podpisuje oprócz tego prywatnie ofiary na tenże cel.

W Poplar, pod Londynem, spuszczono na wody Tamizy nowy parostatek wojenny szrubowy i opancerzony, o sile 500 koni, przezwany Tamar i mający 2,811 tonn objętości.

Urzędowa *London Gazette* ogłasza nadesłany ministerstwu wojny raport jenerała brygady Staveley'a, dowódcy wojsk angielskich w Chinach, o zdobyciu miasta Kahding. Dokument ten datowany jest 24-go października, z kwatery głównej pod Kahding. Miasto pomienione wzięte zostało szturmem zrana tegoż dnia, przez wojska lądowe i morskie angielskie i francuzkie, przy pomocy oddziału dowodzonego przez pułkownika amerykańskiego Burgoviene, następcę poległego w bitwie pułkownika Warda. Anglicy, z wyjątkiem oddziału posłanego do szturmu, nie weszli do miasta, lecz powierzyli takowe opiece pułkownika Burgoviene i jego wojsk chińskich. Opór był bardzo słaby, a sprzymierzeni nie ponieśli żadnej prawie straty. Ze strony sprzymierzonych działało tylko 4,273 ludzi, mianowicie 1,880 anglików, 493 francuzów i 1,900 chińczyków. Przez odebranie Kahdingu, jak donosi jen. Staveley, okolice Szangai oczyszczone zostały zupełnie, w promieniu 30 mil, z band Taipingów.

Austrja.

Wiedeń, 11 *Stycznia.* Jak donosi *Gen. Cor.*, komisja pracująca w ministerstwie skarbu nad ułożeniem budżetu na r. 1864, uchwaliła jednozgodnie postawić wniosek, iżby początek roku administracyjnego przeniesiony został z listopada na styczeń, tak ażeby na przyszłość rok taki kończył się jednocześnie z rokiem zwyczajnym. Skutkiem tego, oprócz zwykłego budżetu na r. 1864, złożony zostanie na przyszłej sesji parlamentarnej rady państwa, także budżet za listopad i grudzień tegoż roku, tak iżby w roku 1865 rok administracyjny odpowiadał zupełnie rokowi powszechnie przyjętemu.

Zapewniają tu, że gabinet berliński zamierza zaprojektować w Paryżu zmiany w traktacie handlowym francuzko-pruskim w duchu żądań Bawarji i Wirtembergu. Zdaje się atoli, że wiadomość ta nie ma żadnej podstawy, tem bardziej że wiadomo, iż ostatnia depesza monachijska nie wywarła w Berlinie najmniejszego wrażenia i że gabinet pruski trwa przy swem postanowieniu nie dopuszczenia pełnomocników austrjackich na konferencje celne. Wszyscy oczekują tu z niecierpliwością rozwiązania tych zawikłań, gdyż wiadomo, że Bawarja zobowiązała się przed gabinetem wiedeńskim do wyjednania dopuszczenia reprezentantów austrjackich na konferencje pomienione.

Co do kwestji greckiej utrzymują, że Austrja zobowiązała się względem rządu bawarskiego do popierania pretensij domu królewskiego do korony greckiej.

Francja.

Paryż, 10 *Stycznia.* Cesarz dziś, jak zapewniają, odczytał ministrom mowę, jaką ma pojutrze otworzyć posiedzenia senatu i ciała prawodawczego. Z tego powodu zaczynają krążyć różne wiadomości i przypuszczenia o jej osnowie.

Dziś, pogłoskę o podróży księcia Napoleona, uważano za mniej stanowczą. W istocie yacht *Hieronim-Napoleon* otrzymał polecenie stawienia się na d. 15 b. m. w Marsylji, lecz ma ona przewieść na wyspę Elbę p. Bransona, pełnomocnika księcia, który obejrzeć ma na tej wyspie majątek księcia Demidowa, przeznaczony na zamianę za willę księcia Napoleona na Avenue Montaigne. Jednakże chociaż yacht nie stanowczo dla księcia został sprowadzony do Marsylji, i chociaż podróż księcia stanowczo jeszcze nie została udecydowaną, nie można wnosić, aby poprzednia pogłoska była mylną, odbiła się bowiem ona i w dziennikach paryzkich, które zachowują największą ostrożność w podawaniu wiadomości o rodzinie cesarskiej. Zdaje się, że jeszcze istnieje wielkie prawdopodobieństwo, iż kuzyn Cesarza przedsięweźmie zapowiedzianą podróż, wszakże należałoby się wstrzymać od wszelkich przypuszczeń dopóki rzecz ta stanowczo nie zostanie rozstrzygniętą.

Ciągle utrzymuje się pogłoska o podróży Cesarza do Rouen, lecz według nowej wersji, Cesarz zwiedzi różne miejscowości departamentu niższej Sekwany incognito.

Wiadomość, że M-gr. Darboy, biskup Nancy był powoływany do Cesarza i zaproszony na obiad do Tuileries, nie pozostawia wątpliwości co do mianowania tego prałata arcybiskupem Paryża, chociaż *La France* utrzymuje jeszcze obok niego, kandydaturę M-gra Chalandona, arcybiskupa Aix.

M-gr. Darboy były wikarjusz jeneralny archidjecezji paryzkiej, jest bardzo zdolnym, a zaleca się do wyboru rządowi przywiązaniem do zasad kościoła galikańskich, znany jest bowiem jako przeciwnik teorji zwolenników ultramontanizmu. W sferach urzędowych pamiętają jego postępowanie w Rzymie, w czasie jego tam pobytu z powodu ogłoszenia niepokalanego poczęcia N. Panny. Wiadomo także, że on ułożył sławny list pasterski M-gra Sibour, arcybiskupa Paryża przeciwko teorjom rozszerzanym przez dziennik *Univers.* Ciągle podlega jeszcze wątpliwości rozdział godności wielkiego jałmużnika i arcybiskupa Paryża. Najprawdopodobniej utrzymany będzie dawny system, w jedne ręce składający obie najwyższe godności duchowne, co oddala wszelką możliwość sporu.

Dziś krążyła pogłoska, że p. Vuitry, prezydujący w wydziale rady stanu, został mianowany ministrem bez wydziału. Zdaje się wszakże, że nie ma ona większej podstawy jak wszystkie wieści o zmianach ministerjalnych, jakie krążyły w ostatnich czasach, a okazały się mylnemi.

W administracji marynarki podobno mają zajść pewne zmiany; mianowicie ma być zmniejszona liczba urzędników, a powiększona za to płaca pozostałym.

Włochy.

Turyn, 8 *Stycznia.* P. Minghetti nie ustaje w usiłowaniach w celu o ile można najdalszego odroczenia terminu zaciągnięcia pożyczki. Znajdują rażącem, że wystawił na kilka miljonów weksle, które p. Rotszyld zaakceptował, na poselstwo włoskie w Paryżu; postępowanie takie wszakże, daje się usprawiedliwić obecnemi okolicznościami. Zresztą p. Minghetti wszedł w stosunki z wieloma bankierami względem pożyczki; w związku z nią ma zostawać podróż p. Bixio, który tu jutro jest oczekiwany; podróż ta wszakże ma obok tego na celu sprawę towarzystwa kredytu gruntowego. Składka na korzyść poszkodowanych z powodu rozbójnictwa, tutaj została dotąd tylko w *Gazetta di Torino* otwartą. W Medjolanie postępuje ona szybko, bo w ciągu dwóch dni sama *Perseveranza* zebrała przeszło 17,000 fr. Dzienniki będące organami stronnictwa p. Ratazzego, występują przeciwko całemu temu planowi, kiedy, dzienniki lewego stronnictwa pochwalają go, lecz z wielką ostrożnością.

Pierwszy numer dziennika *Firenze* wychodzącego we Florencji, z dążeniami podobnemi jak *Napoli,* ukazał się na widok publiczny 6-go b. m., ale został z rozkazu władzy skonfiskowany.

Wiadomości o zdrowiu Garibaldego są pomyślne. Powietrze Caprery mu sprzyja, i bardzo jest on zadowolniony, że znów znajduje się w swej cichej samotni; podróż nic mu nie zaszkodziła. Zagojenie rany postępuje bardzo dobrze; noga już nieznacznie jest nabrzmiałą; odpływ ropy ustaje, a otwór rany się zmniejsza. Przy pomocy nowego obandażowania, może on chodzić na kulach. Nawet cierpienia reumatyczne ustały.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Frankfurt nad Menem, 13 *Stycznia. Europe* podaje depeszę p. Sartiges, z dnia 25 Grudnia, w której poseł donosi o swej pierwszej naradzie z p. Pasolinim między innemi, co następuje: P. Pasolini oświadczył, że nowy gabinet przyjmuje, równie jak poprzedni, program hr. Cavoura, uznający Rzym jako naturalną stolicę Włoch, różni się jednakże w tem od gabinetu p. Ratazzego, że nie podaje rządowi francuzkiemu żadnej propozycji, co do kwestji rzymskiej. „A zatem trzyma się gabinet zdania *non possumus*, które tak źle zostało przyjęte, gdy było wypowiedziane ze strony papieża!" odpowiedział p. Sartiges. Pan Pasolini odrzekł na to, że gabinet turyński zgodzi się na każdą kombinację, zastrzegającą odwołanie wojska francuzkiego z Rzymu, i dozwalającą ludności rzymskiej na równi z Francuzami i Grekami dowolny wybór monarchy. P. Sartiges odparł: że zasada na którą się powołuje p. Pasolini, może być tylko zastosowaną co do wakujących tronów, nie zaś co do takich, które są prawnie zajęte; Europa dowie się z zadziwieniem, że państwo monarchiczne jak Włochy, mogło podać projekt wywłaszczenia monarchów z powodów użyteczności.

Hamburg, 13 *Stycznia.* Czasopismo *Hamburger Unparteiische Korrespondent* zamieszcza wiadomość telegraficzną z Kopenhagi, według której komisja adresu sejmowego przyjęła projekt adresu, opierający się na zasadach, jakie spowodowały przed siedmiu laty pewne ograniczenia prawa gruntowego, i zalecający politykę stanowczą, jaką powinny także przyjąć inne państwa północne.

Kassel, 13 *Stycznia.* Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia stanów p. Wipermann interpelował, czy wydziały spraw zewnętrznych i skarbu zostały na nowo obsadzone. Komisarz sejmowy odpowiedział: że wydział skarbu został poruczony tajnemu radcy finansowemu p. Schnackenberg; co do ministerstwa spraw zagranicznych, dotąd nie nastąpiła stanowcza decyzja. P. Wippermann podał następnie wniosek zbadania kwestji przez komitet konstytucyjny. Gdy wniosek ten przyjęty został, p. Wippermann umotywował wniosek dotyczący zgromadzenia delegowanych.

Paryż, 13 *Stycznia.* Dzisiejszy *Monitor* donosi: Mimo listu króla Belgów, król Ferdynand odrzuca proponowaną mu kandydaturą do tronu greckiego. -*Nord* przeczy pogłosce o zamierzonej podróży księcia Napoleona. Yacht został wysłany do Marsylji jedynie w celu reparacji.

Paryż, 12 *Stycznia. Patrie* donosi, że hr. Goltz miał wczoraj naradę z p. Drouin de Lhuys.— *France* podaje wiadomość z Korfu, że tamtejszy stan kupiecki jest przeciwnym ustąpieniu wysp jońskich. Widzi on w odstąpieniu wysp jońskich przez Anglję swą zgubę. Zdrowie księcia Brabantu polepszyło się.

Turyn, 12 *Stycznia.* Księżna Genui udaje się do Neapolu, gdzie zabawi kilka miesięcy. Nominacja p. v. Usedoma nie została jeszcze urzędowo zatwierdzoną, lecz byłaby tu bardzo chętnie widzianą. Rząd przedłużył o 40 dni ubiegły już termin do konwersji renty dawnego długu włoskiego. W dniu 15 listopada pozostała jeszcze tylko szesnasta część całego długu do konwersji.

Paryż, 13 *Stycznia.* Według wiadomości z Konstantynopola z dnia wczorajszego, Mustafa-Pasza został mianowany ministrem skarbu, a Fuad-Pasza prezesem wielkiej rady. — Wiadomości z Teheranu z 12-go grudnia zaprzeczają wieściom o wzięciu Heratu.

Paryż, 13 *Stycznia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych hr. Morny wspomniał o mających wkrótce nastąpić wyborach, o wzajemnych ustępstwach i zaufaniu jakie powinny mieć miejsce między monarchą i izbami. Wynurzył nadzieję, że naród przedłuży to położenie rzeczy, który nie dopuszcza zamachu na konstytucję, z powodu iż ta może być stopniową polepszaną przez popieranie postępu wolności i utwierdzanie niezachwianej podstawy dynastji cesarskiej.

Wiedeń, 13 *Stycznia. General-Korrespondenz für Oesterreich* utrzymuje wbrew twierdzeniom paryzkiej żółtej księgi, że traktat handlowy spotyka opór w związku celnym z powodów handlowo-politycznych i ekonomicznych.

Korfu, 12 *Stycznia.* Puszczony w obieg adres dziękczynny dla Anglji został na wniosek znakomitszych kupców miasta odrzucony.

Bruksella, 13 *Stycznia.* Dr. Langenbeck powrócił do Berlina nic nie uskuteczniwszy, gdyż Król czuł się zbyt słabym do zniesienia zamierzonej operacji.

WIADOMOSCI ROZMAITE

— Wczorajszy dzień był pochmurny, lecz ciepły i wilgotny. Średnia temperatura dnia jest ½ stopnia Réaumura ciepła, największe ciepło po południu dochodziło do 1½, największe zimno w nocy do ½ stopnia Réaumura. Barometr wznosił się, średnia jego wysokość jest: 757,82 milimetrów. Przed południem panował wiatr mierny południowy, po południu południowo-wschodni. Elektryczność 17 stopni.

— Dnia 17 Listopada r. z., we wsi Bogucin, gm. Szpethal, pow. Lipnowskim, z niewyśledzonej przyczyny, lecz jak wnoszą z podpalenia, wynikł pożar, skutkiem którego spaliły się: trzy stodoły i obora, ubezpieczone na rs. 1,860; tudzież 399 owiec, młocarnia, sieczkarnia, znaczna ilość paszy, 712 kop różnego gatunku zboża, 100 fur grochu, 26 gryki, 40 wyki nasiennej i 12 fur koniczyny.

— Dnia 18 Listopada r. z., Piotr Sokal, włościanin z wsi Momoty, gminy Krzemień, pow. Zamojskiego, skutkiem przewrócenia się wozu, na którym jechał, wypadł z niego i tak niebezpiecznie uderzył głową o zmarzniętą ziemię, że pomimo udzielonej pomocy, następnego dnia życie zakończył; — w tymże dniu, Józef Zapasa, lat 23 liczący, parobek ze wsi Pachola, gm. Kodeniec, pow. Radzyńskiego, idąc obok fury naładowanej chrustem, tak mocno został nią przygnieciony, gdy się wywróciła, że na miejscu życie zakończył.

— Z wyszłego w r. z. (druk dawniej J. Glücksberga), *Sprawozdania z budowy drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej* (str. 11 in 4-to), wybrawszy szczegóły, dajemy treściwy opis tej nowej komunikacji.

Przedsiębiercy główni budowy tejże kolei, bracia Riche z Bruxelli, zawarłszy z radą zarządzającą towarzystwa drogi Warszawsko-Bydgoskiej kontrakt z końcem miesiąca Maja 1860 r., przystąpili do robót na całej linji i takowe doprowadzili do zawarowanego kontraktem rezultatu, którego następstwem było otwarcie części drogi z Łowicza do Kutna, a dziś już do samej granicy Pruskiej. Przestrzeń zajętych pod drogę gruntów wynosi morgów nowopolskich 1,166 prętów kw. 266. Cała przestrzeń drogi podzieloną została na trzy oddziały, t. j. oddział pierwszy od Łowicza do Kutna, drugi od Kutna do Włocławka i trzeci od Włocławka do granicy Pruskiej. Profil drogi jest zaprojektowany na podwójną kolej z szerokością w koronie 30 stóp angielskich. Przyjazne położenie linji drogi dozwoliło, że granica spadku $1/125$ przeznaczona aktem nadawczym, nietylko przekroczoną nie została, ale nawet nie było potrzeby dojścia do niej. Najwyższe spadki $1/450$, jakie przyjęto, są na długości 2,330 sażenów, w nasypach pod Kowalem i pod Aleksandrowem. Ogólna kubiczność robót ziemnych wedle anszlagu wynosi: w nasypach sażeni kub. 237,480,40, w wykopach 67918,17, w rowach 78,02,08, razem sażeni kubicznych 313200,65.

Jakkolwiek bądź położenie kraju w obranym kierunku drogi jest płaskie, dało wszakże nieuniknione i nie dające się pominąć trudności w przejściu kotliny wodnej pod Włocławkiem 36 stóp głębokiej, oraz nasypy od 30 do 50 stóp wysokie pod Gołaszewem, za Włocławkiem w Włoszczycach i na granicy Królestwa, przy zetknięciu się z drogą pruską.

Jedną z najciekawszych robót jest nasyp pod Włocławkiem na bagnie. Należało usunąć 6-cio stopową warstwę torfu pływającego nad kotliną wodną, głębokości 36 stopowej, na długości 672 stóp, przez usypanie w tem miejscu grobli 49 stóp wysokiej z piasku; niemniej godne uwagi są roboty wykopu przeszło wiorstowej długości, 33 stóp wysokiego na granicy Królestwa. Użyto tu dwukołowych wózków (Kippkarr), na kolei drewnianej. Zaprowadzono na drodze ogrodzenia potrzebne t. j. płoty, wały zabezpieczające od śniegów i t. p. Przejazdów poprzecznych dla ułatwienia komunikacij rolniczych i handlowych na całej linji drogi jest 121, z tych 115 przez kolej, 5 pod koleją, a 1 nad koleją. Zastosowano tu najnowszy, a zarazem zapewniający trwałość system przepływów pod drogami przejazdowemi za pomocą rur żelaznych lanych. Nadto urządzono przejazdy obok znanej konstrukcji, *nowe* tak zwane szlabanowe zamykane za pomocą drutu i korby, t. j. tam, gdzie na jednej wiorście przypada dwa przejazdy. Dróżnik więc stojąc przy przejeździe z zaporami, w punkcie wymagającym szczególnej baczności, za danym sygnałem, ze stanowiska swego zamyka przejazd, umieszczony w środku lub końcu wiorsty. Zależnie od miejscowości na drodze Warszawsko-Bydgoskiej jest 5 rodzajów mostów żelaznych. Kratowe (3), blaszane (4), szynowe (27), rurowe (43), i wreszcie sklepione (25). Ogólna liczba mostów, kanałów i przepływów rurowych wynosi 106, a otwory ich razem wzięte mają światła 1157 stóp. Do znaczniejszych dzieł sztuki należą mosty na rzekach Bzurze, Studwi, Ochni i pod Włocławkiem na Zgłowiączce, umieszczony w grobli na 43 stóp wysokiej. Most na Bzurze z belek kratowych, dotąd jest jeden z największych tego rodzaju mostów w kraju naszym wybudowanych; ma długości 342 stóp angielskich, wsparty na dwóch przyczółkach i 5 filarach murowanych z 300 stopowem światłem, 21½ stóp od fundamentu wysoki. Most na Studwi długi 120 stóp, a na Ochni pod Kutnem 205 stóp. Wiązania mostów kratowych żelaznych wykonane są przez fabrykę Borsiga w Berlinie. Do mostów żelaznych szynowych, belki szynowe wykonały warsztaty drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Do zapraw betonowych, fundamentów i murów mostowych użyto cementu z fabryki krajowej w Grodźcu.

Stosownie do brzmienia aktu nadawczego, budowa dolna przysposobioną została pod podwójną kolej; obecnie wszakże do dalszego czasu ułożoną została pojedyncza. Szyny użyto systemu Vignola 15, 18 i 21 stóp (po 25 funt. na stopę). Odległość szyny od szyny wynosi 4 stopy 8½ cali angielskich. Fundament na podkłady stanowi żwir rozesłany na plancie drogi, 14¼ cala gruby, a 18 cali w przekopach gliniastych. Dla odprowadzenia wód deszczowych w gruntach nieprzepuszczalnych urządzono kanały odciekowe (dreny). Droga podzielona jest na wiorsty oznaczone kamieniami ciosowemi, z numerami odpowiedniemi, między któremi dla łatwego określenia miejscowości na każdej wiorście osadzonych jest 9 kamieni granitowych, opatrzonych numerem porządkowym, dzielących wiorstę na części dziesiętne. Mosty, kanały i przejazdy, oznaczono także numerowanemi kamieniami. W punktach przecięć spadków urządzone są słupy z wypisem spadków i odległości. Telegrafy optyczne znajdują się tu nadto, tak na dzień, iak i na noc (z latarniami). Stacje telegrafu elektrycznego są na wszystkich dworcach drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej, t. j. w Łowiczu, Pniewie, Kutnie, Ostrowie, Kowalu, Włocławku, Nieszawie i Aleksandrowie. Aparaty telegrafu są systemu Morsa; linja drutów jest podwójna t. j. do korespondencji i do sygnałów drogowych, za pomocą przyrządu dzwonkowego, ustanowionego przy każdym domku dróżniczym. System sygnałów dzwonkowych *pierwszy raz* w kraju wszedł w zastosowanie, na którym wielu kolejom zagranicznym dotąd zbywa. Zwraca on uwagę dróżnika i zapewnia bezpieczeństwo tym sposobem kursującym pociągom. Telegrafy korespondencyjne i dzwonkowe wykonała fabryka Siemensa i Halskie w Berlinie.

Na całej długości w odległościach wiorstowych jest 131 domków dróżniczych; wszystkie murowane.

Głównemi stacjami na d. ż. Bydgoskiej są: graniczna 1-ej klasy w Aleksandrowie, klasy drugiej w Włocławku i Kutnie;—pośredniemi klasy 3-ej w Pniewie, Ostrowach, Kowalu i Nieszawie. Odległości pomiędzy stacjami są prawie równe, dochodzące do 3-ch milowej długości. Stacja Aleksandrów ma 16 budowl i urządzeń. Dworzec jest z lokalami dla Najdostojniejszych osób, salami pasażerskiemi, ekspedycją bagaży, rewizją celną, ekspedycją poczt, paszportową i bufetem.

Pomiędzy przyrządami stacyjnemi odznaczają się krany wodne do zasilania tendrów, opatrzone kurkami automatycznemi, zabezpieczającemi od zamarzania. Tak kadzie, jakoteż cały system wodociągów na stacjach, wyrobione zostały przez p. Schmidta w Wrocławiu, zwrotnice, rozjazdy, pomosty i t. d. przez fabrykę wyrobów żelaznych hr. Zamojskiego w Warszawie.

Tabor drogi żelaznej Bydgoskiej obejmuje 8 parochodów osobowych, 10 towarowych, 92 powozów kombinowanych, 395 wagonów ciężarowych; w ogóle osi 1286. Parochody sprowadzono z fabryki Borsiga w Berlinie,— powozy i wagony z fabryki Pfluga także w Berlinie. Co do biletów na jazdę, te zaprowadzono według systemu Edmonsona (karteczki sztywne do wycinania szczypczykami kółek).

— Miasto Kargopol, w gubernji Ołonieckiej słynie od niepamiętnych czasów wyprawianiem futer ze skór zwierzęcych, a mianowicie wiewiórek, oraz znakomitym handlem futrzanym. Corocznie wyrabiają tam około 2-ch milionów sztuk skór wiewiórek, a w tej liczbie dwakroć sto tysięcy sybirskich.—Przemysłem futrzanym zajmuje się w Kargopolu tylko 4-ch kupców. Zakupują oni wiewiórki, oddają do wyrobienia i otrzymują już gotowe futra. Na kupno skór i przysposobienie futer wydają corocznie 169,460 rub. sr., a otrzymują 260,000 rs., a zatem wszyscy czterej otrzymują zarobku przeszło 90,000 rs. Przygotowaniem dwóch milionów skór wiewiórczych i szyciem z nich futer zajmuje się w Kargopolu do 200 robotników. Kupcy płacą im za całą robotę 15,460 rs., a zatem na każdego przypada zarobek roczny około 77 rs.—Tym sposobem każdy z czterech kupców ma średnio rocznego zysku ze swego przemysłu przeszło 22,500 rs., a jeden z robotników tylko 77 rs. zapłaty za swą pracę.—Futra z Kargopolu idą na sprzedaż do Petersburga i innych miejsc, głównie jednak na jarmark Niżegrodzki.

— Pod przewodnictwem profesora Adamowicza, dnia 12-go grudnia r. z., odbyło się zwyczajne posiedzenie Cesarskiego Towarzystwa lekarskiego.

Z postrzeżeń uzbieranych przez członków Towarzystwa okazało się, że pod wpływem teraźniejszej powietrzni, choroby katarowe, zapalne i wysypkowe łatwo wyradzać się mogą. Suchość powietrza obok zimna dziwnie także przykładała się do objawu krwotoków płucnych, które i same przez się oddzielną stanowiły chorobę i wikłały inne cierpienia. Z wysypek, ospa prawdziwa i fałszywa pod niezwyczajną formą dały się natrafiać, chociaż nie przybierały charakteru złośliwego.

Zastanawiając się nad gruźlicą płucną (suchoty płucne) w pierwszym okresie, gdzie jeszcze objawy nie są wyraźne, kaszelek nie powinien zastraszać chorego i zaraz robić podejrzenie tej ciężkiej choroby. Zkąd inąd jest wiadomem, jak trudno poznać z pewnością ten pierwszy stopień choroby i jak zdania uczonych lekarzy w tym względzie różnią się między sobą. Jednakże ściślejsze i więcej zasadnicze badania mogą ten stan chorobny odkryć, ocenić i następnie doprowadzić do wyrozumowanego leczenia.

Dr. Majewski, donosząc Towarzystwu o wielu chorobach przez siebie postrzeganych, opowiadał z kolei o smutnem zdarzeniu, w którem konie unosząc ładowne pociągi artylerji, wpadły na ośmiu żołnierzy. Jeden z nich na miejscu zabitym został, kilku lekko rannych, a jeden ciężko skaleczony, po starannem leczeniu w szpitalu wojskowym, zaczyna przychodzić do zdrowia.

Dr. Juljan Ważyński nadesłał z Poniewieża Towarzystwu rozprawę, w której pracowicie są spisane liczne przypadki chorobne, wraz ze stosownemi uwagami.

Profesor Adamowicz ofiarował do archiwum pismo ś. p. Stanisława Morawskiego: „o zasadach fizjonomistyki kobiet cywilizowanych." To pismo czysto fizjologiczne przyjęto do archiwum.

Od Dra Krasowskiego z Trok otrzymano ciekawy opis zamawiania i leczenia wścieklizny przez włościanina Jerzego Czenkę. Zamawianie zależy na trzech pacierzach i na odmawianiu trzech modlitw: jednej do św. Ignacego, patrona tej strasznej choroby, drugiej do św. Błażeja i trzeciej do Trójcy Przenajświętszej. Do leczenia wścieklizny Czenka używa trzech roślin: żabieńca babczannego (alisma plantago), jastrzembca jednokwiatowego (hieracium pilosella) i groszku leśnego (lathyrus sylvestris).

Nakoniec Towarzystwo większością głosów obrało na członka korespondenta zagranicznego, Dra Kościakiewicza, w St. Etienne, i na członków korespondentów krajowych Dra Narkiewicza-Jodkę, docenta patologji b. Akademji Warszawskiej i Gąsowskiego, lekarza w Czerwonym Dworze pod Kownem.

Aleks. Korewa.

— Na posiedzeniu komisji balneologicznej, odbytem w dniu 3 Stycznia w Krakowie, Dr. Warschauer odczytał podanie p. Szalaja, nadesłane z prośbą, aby przewodniczący Dr. Dietl postarał się za pośrednistwem wydziału sejmowego u Namiestnictwa, o wydanie ponownych rozkazów władzy obwodowej w Sączu, względem niezwłocznego rozpoczęcia budowy drogi z Krościenka do Szczawnicy, oraz o wyznaczenie stosownego dodatku z funduszów krajowych na koszta tej drogi. Przewodniczący przyrzekł zająć się tym przedmiotem i wydziałowi sejmowemu rzecz tę przedłożyć. Następnie prof. Dr. Kuczyński odczytał sprawozdanie o rozprawie L. Zeisznera: *Wiadomość o studni Artezyjskiej wywierconej w Kwietniu* 1861 *r. koło Ciechocinka w Królestwie Polskiem.*

— Na posiedzeniu komisji ziemskiej kraju morawskiego, odbytem 30-go grudnia, ukończone zostały narady nad proiektem do prawa w przedmiocie podzielności mniejszej posiadłości ziemskiej. Za podstawę do tego prawa przyjęto zmodyfikowany nieco projekt p. Chlumeckiego, dążący do zapobieżenia podziałowi bez końca drobnych posiadłości. Wnioski zaś Dra Giskry i Dra Adamczyka, przemawiające za nieograniczoną co do podziału posiadłości ziemskiej swobodą, upadły.

— Na wojnie domowej w Stanach-Zjednoczonych najwięcej zyskało miasto Chicago; doszło bowiem do niesłychanej pomyślności. Skarżą się tam tylko na drożyznę mieszkań i brak rąk do pracy. Hotele są pełne, sklepy natłoczone publicznością, jednem słowem ta wielka stolica zachodnia, stała się rajem dla handlu. Świat handlowy i finansowy uważa je za drugie miasto w całej Ameryce. Zaburzenia polityczne i nieprzywidziane powikłania, mogą jedynie wstrzymać jego rozwój. Linia, czne koleje żelazne i komunikacje wodne nadają mu niesłychanie korzystne położenie. Wszyscy umieszczają tu swe kapitały w za-

kładach przemysłowych, kolejach żelaznych, nieruchomościach, na hypotekach, bankach i t. p. Chicago stało się najważniejszym rynkiem zbożowym całego świata. Wysyłki kukurydzy dochodzą tam do cyfr na pozór nie zyskujących wiary. Widząc ile tam jej przychodzi i ile wychodzi co tydzień, zdawałoby iż możnaby tem zaopatrzyć całą kulę ziemską. Jest to także główny punkt handlu zbożem. Handel świńmi odbywa się także na ogromną skalę i przewyższa w tym względzie Chicago wszelkie inne miejscowości nie wyjmując nawet miasta Cincinati, zwanego *Porcopolis*. Chicago jest stolicą handlu płodami gospodarstwa wiejskiego, jak Nowy-Jork jest stolicą handlu morskiego.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— *Historja powszechna w skróconym zarysie Henryka Dittmara*, przełożona i uzupełniona przez Oskara Stanisławskiego, zbliża się ku ukończeniu i zeszyt *ósmy* ukazał się już na widok publiczny. Zeszyt ten obejmuje w dalszym ciągu historji reformacji, wpływ jej w państwach skandynawskich i dla uzupełnienia dziejów 16 wieku, pogląd na postęp nauk i kunsztów w tem stuleciu. Wiek siedmnasty rozpoczyna opis wojny trzydziestoletniej, poczem idą dzieje Anglji za czasów Stuartów, rewolucji, rzeczypospolitej i restauracji. Następnie skreślona jest epoka przewagi Francji za rządów Richeuliego i Mazarina i panowania Ludwika XIV i epoka równowagi europejskiej po wojnie o dziedzictwo tronu hiszpańskiego; dalej dzieje Polski od Zygmunta I do śmierci Augusta III; dzieje Szwecji i Rosji w epoce wielkiej wojny północnej i rozpoczęty jest rozdział przedstawiający osłabienie Niemiec skutkiem wpływu francuzkiego.

—Dowiadujemy się iż wydawnictwo dzieł Długosza rozpoczęte od kilku miesięcy w Krakowie, znacznie posunęło swe prace. Pierwszy tom *liber beneficjorum* ma być prawie na ukończeniu. Indeksa do tego dzieła wypracowuje nader starannie p. Teofil Żebrawski; indeksa te stanowić będą najważniejszą stronę wydania, albowiem nie każdy zechce czytać suche wyliczania beneficjów parafialnych, za to każdy ktokolwiekbądź będzie miał potrzebę objaśnić się o jakim przedmiocie za pomocą indeksu trafi do niego. Godny także uwagi jest *speimen* drukujących się Długoszowych dziejów, mianowicie łacińskiego tekstu, do którego nader mozolne przypisy wypracował Żegota Pauli, w nim bowiem porównywa rozma te kodeksy i edycje Długosza i razem ze sobą zestawia. Jak wiadomo do edycji tej, oprócz szczęśliwie znalezionego autografu wszystkie użyto prawie znane kodeksa. Wydanie wspaniałe odpowiada żności autora.

— U Wilda w Krakowie wyszła dla dzieci książeczka z obrazkami, pod tytułem: *Zagadki*. Jest to zbiór ładnie ułożonych i do gimnastyki umysłu dziecinnego zastosowanych zagadek.

— U Bernsdorfa w Krakowie wyszły *Historyjki o zwierzątkach dla grzecznych dzieci*, z 8-u obrazkami. Jest to zbiór bajeczek powabnie rymem opowiedzianych.

— Drukiem i nakładem L. D. Stögera wyszło w r. 1862 w Jaśle, dziełko księdza Jana Steczkowskiego, dyrektora szkoły głównej panieńskiej w Przemyślu, pod tytułem: *Dydaktyka czyli umiejętność nauczania, ułożona według Weinkopfa, Sławińskiego i t. d. dla użytku nauczycieli, nauczycielek i kandydatek do stanu nauczycielskiego*. Dziełko to szczególnie będzie użyteczne dla nauczycieli szkół ludowych i preparandów w Galicji, tem więcej, że dotąd jest jedynem w polskim języku dziełem, przystępnie obrobionem; każdy pedagog znajdzie bardzo często potrzebę zajrzeć do niego po radę.

— Dnia 7 b. m., na posiedzeniu Oddziału nauk moralnych Towarzystwa naukowego Krakowskiego, ksiądz Janota odczytał wyjątek z rozprawy pod tytułem; *Historyczny pogląd na zaludnienie dolin Dunajca i Popradu na Spiżu*. Następnie tenże członek Towarzystwa przedłożył odpisy i treść dotąd przejrzanych dokumentów i aktów, odnoszących się do monografji Mogiły pod Krakowem.

— Dzieła Dra Fr. Palackiego *Dějiny narodu czeskeho*, wydawanego drugim nakładem przez księgarza prażskiego Fryd. Tempskiego, wyszedł zeszyt 9-ty, a zbioru dzieł Pawła Józefa Szafarzyka wyszedł tymże nakładem, również w drugiem wydaniu zeszyt 14-ty, obejmujący dalszy ciąg „Starożytności słowiańskich."

— Wyszedł z druku w Pradze zeszyt czwarty czasopisma muzeum czeskiego, obejmujący następujące artykuły: Przegląd ksiąg liturgicznych kościoła grecko-słowiańskiego, przez Pawła J. Szafarzyka. — Dokończenie artykułu bibliotekarza Hanusza: O dziełach czeskich z dziedziny astronomji z XVI wieku, znajdujących się w prażskiej bibliotece cesarskiej. — Wyjątki z przekładu na język fiński rękopismu królodworskiego; tłomaczenie to dokonał, jak donosiliśmy w „Dzien. Pow.", Dr. A. E. Ahlquist. — Brzetysław na Welehradzie, poezja przez prof. J. E. Wocla, z dodatku do nowego wydania jego utworów o potomkach Przemysława. — Starosłowiańskie żywoty Św. Ludmiły i Św. Jana, z pozostałości po P. J. Szafarzyku. — Dokończenie uwag prof. M. Hattali nad próbą gramatyki historycznej języka rosyjskiego, napisanej przez Busłajewa. — Traktat Kolarza o serbskich pieśniach narodowych. — Czeskie zbiory rozprawek znanych pod nazwą *Gesta Romanorum*, przez Józefa Jireczka. — Sprawozdania z czynności muzeum, pod którą to rubryką umieszczone zostały dwie instrukcje: jedna dotycząca organizacji wewnętrznej komitetu towarzystwa Maticy czeskiej, a druga dotycząca członków-korespondentów tego samego towarzystwa, którzy mają być obecnie przybrani; do tego dołączona została odezwa do założycieli Maticy czeskiej, ażeby uzupełnili, w drodze dobrowolnych składek, fundusz tego towarzystwa, 100,000 zł. reń. wynosić mający. — Bibliografja. — Jednocześnie z tym zeszytem *Musejnika*, czyli czasopisma muzeum czeskiego, rozdany został bezpłatnie członkom założycielom Maticy przekład na język czeski, przez p. Duchę, dramatu Szekspira: *Vecer trzikralovy*.

— Dnia 6-go b. m. zmarł w Berlinie, po długiej i ciężkiej chorobie, znakomity autor historyczny, Dr. J. W. Zinkeisen, w wieku lat 60. — Zmarły zyskał zaszczytne w świecie uczonym imię swą historją państwa Otomańskiego, której wyszło z druku siedm tomów, doprowadzonych do r. 1812. Tom ósmy, niedokończony, miał uwieńczyć szacowną tę pracę. Oprócz tego obszernego dzieła, Dr. Zinkeisen napisał historję klubu jakobińskiego, w dwóch tomach, oraz dwutomowe dzieje Grecji, które zamierzał uzupełnić, przy spółudziale uczonego angielskiego Gordona, historją nowożytną greków. Dr. Zinkeisen był rodem z Altenburga, zkąd powołany został do Lipska na docenta. Wkrótce atoli uczony ten przeniósł się do Paryża, gdzie w ciągu lat 14 poświęcał się pracom naukowym. Tu poznał go Aleks. Humboldt, staraniem którego Dr. Zinkeisen powołany został do Berlina, gdzie zaczął pracować jako publicysta. Od roku atoli 1848, Dr. Zinkeisen zaniechał to pole i poświęcił się znowu wyłącznie badaniom naukowym. Przyczynki jego do Raumera *Historisches Taschenbuch*, należą do ściśle historycznych studjów.

— Romans niemiecki p. Juljusza Rodenberga, pod tytułem: *Die Strassensängerin von London* (Berlin 1863, trzy tomy), ma wielkie powodzenie nietylko w Niemczech, lecz i w innych krajach. Prawie jednocześnie wyszły w Londynie i w Nowym Jorku dwa niemieckie tego utworu przedruki. Obok tego romans pomieniony przełożony został na języki: francuzki, przez p. de Verboeckhoven; na angielski, przez kapitana Wraxalla, i na duński, przez pannę Fanny Suensson. Pierwszy z tych przekładów drukuje się w Gandawie, drugi w Londynie, a trzeci w Kopenhadze.

— W Wiedniu, u A. Wenedikta, wychodzi dzieło pod tytułem: *Geschichte Oesterreichs dem Volke erzählt von A. Patuzzi*. Dzieje te monarchji austrjackiej, dla ludu opowiedziane, o ile z pierwszych zeszytów sądzić można, mają swoje zalety, jakkolwiek autorowi zarzucić należy jednostronność i tendencyjność. Ilustracje zdobiące to dzieło, są o wiele lepsze, niż zwykle bywają w książkach ludowych. Całe dzieło ma składać się z 22 zeszytów, z których każdy zdobić będzie około 12 ilustracij.

— W Lipsku, u Otona Spamera, wyszło dzieło pod tytułem: *Das Buch denkwürdiger Frauen*, przez panią Idę Düringsfeld. Książka ta obejmuje szereg życiorysów znakomitszych niewiast z wieków średnich i nowszych czasów. Treść jest zarazem pouczająca i interesująca. Autorka zwraca główną uwagę na wypadki historyczne, w których niewiasty brały udział. Widać, że autorka badała z wielką pilnością wiarogodne źródła. — Dzieło to otrzymały już księgarnie tutejsze.

BIBLJOGRAFJA ROSYJSKA

za miesiąc Grudzień 1862 r.

(Dokończenie, obacz Nr. 10).

J. E. Zabielin. *Domasznij byt russkich carej w XVI i XVII stoljetjach. Moskwa.*

Dzieło to znanego archeologa rosyjskiego, stanowi tom pierwszy obszernej pracy, poświęconej zbadaniu bytu domowego narodu rosyjskiego w ciągu dwóch powyższych wieków.

O poglądzie autora na przedmiot, przezeń roztrząsany, powziąć można wyobrażenie z przedmowy do niniejszego dzieła. Długoletnie studja nad dziejami rosyjskiemi, przy których p. Zabielim z jednej strony korzystał z badań uczonych rosyjskich, z drugiej zaś zgłębiał pierwotne źródła oryginalne, doprowadziły autora do tej myśli zasadniczej, że przy obecnym kierunku prac na polu historji, na pierwszy plan występuje z coraz większą siłą dążność do odtworzenia dawnego bytu przodków. „Rezultaty nauki, powiada autor, a nawet wypadki spółczesne nam, wyprowadzają coraz bardziej na jaw tę prawdę, że byt domowy człowieka jest tym punktem środkowym, ktory stanowi podstawę wielkich wypadków historycznych, tudzież rozwoju i różnorodnych objawów życia społecznego i politycznego narodu." Zbadanie natury jakiego narodu prowadzi do poznania jego bytu domowego; lecz ta właśnie natura, ze wszystkiemi jej głównemi odcieniami, jest trudną do zgłębienia, gdyż wychodzi na jaw jedynie za pomocą tysiąca drobnych warunków bytu. Dla zbadania przeto tej natury, niezbędne są drobnostkowe, w całem znaczeniu tego wyrazu „mikroskopowe" spostrzeżenia i poszukiwania, która to praca jest w wysokim stopniu zmudną i niewdzięczną. Obok tego do pracy tej potrzeba mieć pod ręką mnóstwo materjałów drobnych, nieraz na pozór nieprzedstawiających interesu, jakkolwiek dla nagromadzenia ich, potrzeba całego szeregu lat niezmordowanych szperań. Okoliczność ta tłómaczy, dla czego podobnego rodzaju badania wychodzą na jaw później od innych.

Co do sposobu przystąpienia do ogromu materjałów i co do planu przy badaniu bytu domowego narodu, autor tak się mniej więcej wyraża: Jest to przedmiot nieskończenie rozległy, różnorodny, drobnostkowy i zmudny. Samo już nagromadzenie materjałów w jednym punkcie wymaga, oprócz znajomości rzeczy, nadzwyczajnej pracy. Lecz daleko jeszcze trudniej obrobić ten materjał naukowo, o tyle przynajmniej, ażeby ulżyć zadanie następnym pracownikom. Roztrząsnąć, ugrupować te materjały, połączyć je w jednę systematyczną całość, tak, iżby same przez się, bez żadnych skazówek i objaśnień, same za siebie mówiły,—w tem leży zadanie archeologa. Dążyć on powinien do przedstawienia czytelnikom jasnego swych badań rezultatu. Wszystko to połączone jest z niesłychanemi trudnościami dla tej głównie przyczyny, że przy największem nawet bogactwie materjałów tego rodzaju, w takowych znajdzie się zawsze brak czegoś. Badacz napotyka na każdym kroku niedostatek jakiego szczegółu, nieraz najdrobniejszego, lecz utrudniającego w wysokim stopniu pracę. W takim razie badacz, chcąc sumiennie powołać się na fakt, nie może kroku naprzód postąpić.

P. Zabielin, jako doświadczony archeolog, wybrał kilka punktów, około których postanowił zześrodkować swe badania nad bytem domowym narodu. Jako przodujący i najwyraźniejszy w historji rosyjskiej typ, autor uważa osobę panującą w kraju, w charakterze *właściciela* i *gospodarza*. A ponieważ główne rysy tego typu cechowały nie same tylko osoby książęcego rodu, lecz także całą drużynę czyli bojarów, badając przeto ten przedmiot, należy badać zarazem byt bojarów czyli szlachty w ogólności.

Dalej badacz napotyka drugi typ—producenta żywiącego kraj swoją pracą, ze wszystkiemi poddziałami tej klasy na zamożną, średnią i uboższą, przyczem na pierwszem miejscu stoi kapitalista, kupiec, a następnie mieszczanin i włościanin.

Stan nareszcie, którego rzemiosłem jest wojna, przedstawia zupełnie odrębny typ, który powinien być osobno zbadany.

Takie są, zdaniem autora, główne podziały badań nad bytem domowym narodu. Między niemi atoli są jeszcze typy pośrednie, jako to sługa kościelny, urzędnik, sługa dworski i t. d. Przy badaniu każdego z tych typów z osobna, „nie należy zapominać o tem prawie życia narodu, wiążącem je w jednę całość i stawiającem w ciągłej jeden od drugiego zależności, tak, iż odrębne nad niemi zastanawianie się, jest jedynie niezbędną drogą, wiodącą do ogólnego, naukowego na nie poglądu."

Taką drogą szczegółowych, odrębnych badań nad rozmaitemi typami zbiorowemi, praca p. Zabielina ma doprowadzić do zupełnej charakterystyki całego bytu domowego narodu, pod względem tak szczegółowych jak i ogólnych form życia narodowego.

Stosownie do tego planu, wydana obecnie książka p. Zabielina, stanowi tom pierwszy ogromnej pracy, przez niego zamierzonej.

Badania p. Zabielina tem się odznaczają, że mając do czynienia z mnóstwem jak najdrobniejszych materjałów, ceni on bardzo, z powodu samego rodzaju pracy, jak najmniejszy szczegół, na pierwszy rzut oka nie ważny, lecz niezbędny dla przedstawienia ogólnej charakterystyki jakiego typu; bogactwo bowiem szczegółów daje jaśniejsze i zupełniejsze wyobrażenie o własnościach każdego przedmiotu, a tem bardziej gdy chodzi o charakterystykę życia domowego, zwyczajów, obyczajów i warunków bytu. „Tak w dziele niniejszem (są to słowa autora), jak i w następnych pracach, dotyczących wyjaśnienia bytu domowego narodu, będziemy stale cenić wysoko podobne szczegóły, a to w tym celu, ażeby przez nagromadzenie ich, przysposobić materjały niezbędne dla dalszych na tem polu badań. Powodując się taką myślą, być może, zbłądziliśmy przez zbyteczne przytaczanie, a nawet powtarzanie szczegółów drobnostkowych; lecz przy pierwszem podobnego przedmiotu opracowaniu, uważamy to za nieuniknione, nauka bowiem nic inaczej może dojść do stanowczych rezultatów, jak przez długie niezmordowane badanie szczegółów, chociażby jednostronnych."

N. Subbotin. *Dielo patriarcha Nikona. Istoriczeskoje izsliedowanje po powodu XI toma „Istorji Rossji prof. Sołowjewa." Moskwa.*

Pomysł do tego dzieła, jak okazuje się z samego tytułu, powzięty został przez autora po przeczytaniu XI-go tomu „Historji Rosji" prof. Sołowjewa, który trzymając się wiernie swego programu co do obszernych rozmiarów swej pracy, mógł dotknąć historji patrjarchy Nikona o tyle tylko, o ile tomu było potrzebnem przy traktowaniu ogólnych dziejów Rosji. P. Subbotin, znajdując w dziele p. Sołowjewa niektóre opuszczenia, napisał monografję pod tytułem: „Sprawa patrjarchy Nikona." Jest to studjum historyczne, od początku do końca bardzo ciekawe. Dziełu p. Subbotina niemałego dodaje znaczenia dołączenie doń licznych źródeł, o który niejednokrotnie w samym tekscie wspomina. Autor nie zgadza się pod wielu względami z p. Sołowjewym i w ogóle stara się usprawiedliwić patrjarchę Nikona, jako osobistość odznaczającą się nadzwyczajną energją, lecz zbyt ufną w siebie skutkiem ciągłego w rozmaitych przejściach swego życia powodzenia. Uwydatniając atoli jasną tej osobistości stronę, p. Subbotin nie ukrywa i strony ciemnej, a wyprowadzając na jaw działania znakomitego patrjarchy, wyjaśnia je na podstawie tego otoczenia społecznego, wśród którego dwaj potężni przeciwnicy czynność swą rozwijali.

Istorja Rossji w kartinach. Wypusk 1-j. Kartiny i tekst sost. W. Zotow; izd. N. Dementjewa. S. Peterb. 1863.

Autor powiada w przedmowie: „Niniejsze wydanie ma na celu zaznajomienie dzieci i osób dorosłych z ludu z ważniejszemi wypadkami, w których naród naród rosyjski brał udział, i przysposobienie ich w ten sposób do systematycznego uczenia się historji rosyjskiej."

Wydany obecnie pierwszy zeszyt obejmuje: 1) Początek Rosji, 2) Przybycie księcia Olega do Kijowa, 3) Trjumf odniesiony przez księcia rosyjskiego Olega w Carogrodzie, 4) Stypa na grobie księcia Olega, 5) Książę Igor i smutny jego zgon, 6) Zemsta księżny Olgi na Drewlanach za śmierć księcia Igora, 7) Patrjarcha carogrodzki udziela błogosławieństwo księżnie Oldze, wracającej do Kijowa i 8) Rada wojenna księcia Swiatosława w mieście Dorostolu w Bulgarji.

Plan tego dzieła jest dobrze pomyślany. Ilustracje są, pod względem ubiorów, historycznie wierne i mogą dać dzieciom należyte wyobrażenie o życiu w dawno ubiegłych czasach. I dla ludu rosyjskiego opowiadania te, a szczególniej ilustracje, mogą być przydatne; lecz należy książkę tę nie tylko wprowadzić do szkół wiejskich, lecz także objaśniać dokładnie znaczenie objętych nią opowiadań.

Pamiatnaja kniga postanowlenij dla medikow, farmacewtow i weterinarow wojennaho wiedomstwa. Sostawili F. Stark, W. Moroszkin, A. Kaszin i P. Karmanskij. Tom pierwyj. S. Peterb.

Członkowie komitetu naukowego wojskowo-lekarskiego, którym poleconem zostało roztrząśnięcie tej książki, uznali, że takowa, mieści w sobie wszystkie wiadomości niezbędne przy pełnieniu obowiązków przez lekarzy, farmaceutów i weterynarzy, od najwyższych do najniższych posad, i że wiadomości te zebrane zostały w jednę systematyczną całość, tak iż mogą być przydatnemi nawet dla doświadczonych na tem polu specjalistów, a tem bardziej dla młodych, zawód swój poczynających ludzi. Książka przeto powyższa, zdaniem tegoż komitetu, powinna być podręczną nie tylko dla wyż wspomnionych osób, lecz i dla ludzi pełniących też same obowiązki w innych gałęziach służby publicznej.

Wydany na teraz tom pierwszy, obejmuje następujące wiadomości: I. Organizacja ministerstwa wojny i osobnych władz dla wydziału lekarskiego.—II. Organizacja departamentu lekarskiego ministerstwa wojny. — III. O obowiązkach ministerstwa wojny co do przedmiotów należących do zarządu lekarskiego.—IV. O obowiązkach, prawach, stosunkach i odpowiedzialności władz i osób wchodzących do składu ministerstwa wojny. — V. Organizacja komitetu naukowego wojskowo-lekarskiego. — VI. Organizacja głównych zarządów służby lekarskiej w innych gałęziach służby publicznej, mianowicie: zarządu lekarskiego marynarki; departamentu lekarskiego i rady lekarskiej ministerstwa spraw wewnętrznych; zarządów lekarskich: ministerstwa Dworu Cesarskiego, ministerstwa dóbr rządowych, głównego zarządu dróg komunikacji i budowli publicznych, i nareszcie zarządu lekarskiego zakładów Cesarzowej Marji. - VII. Organizacja wojsk z ich zarządami. — VIII. Obowiązki, prawa, stosunki i odpowiedzialność władz i osób zarządu wojskowego, a mianowicie: głównodowodzącego, szefa sztabu głównego, jenerała dejżurnego, jenerał-sztab-doktora, jego pomocnika, chirurga głównego armji, lekarza okręgowego szpitali polowych, lekarza starszego kwatery głównej armji, weterynarza tejże kwatery, dyrektora szpitalów i jenerał-intendenta.—IX. Organizacja zarządów korpusowych. O sztabach korpusowych, dowódcach korpusów, szefie sztabu korpusu i sztab-lekarzu korpusowym. - X. Organizacja zarządów dywizij pieszych i konnych. O sztabach dywizij, naczelnikach dywizij, szefie sztabu dywizyjnego i lekarzu dywizyjnym.—XI. Organizacja zarządów armji kaukazkiej pod względem służby lekarskiej. -XII. O zarządach dowodzących wojskami w czterech głównych oddziałach kraju Kaukazkiego i o ich służbie lekarskiej.—XIII. O stosunkach miejscowego pod względem służby lekarskiej zarządu wojennego po gubernjach, miastach i twierdzach.—XIV. O zarządach wojsk rezerwowych i o służbie lekarskiej w tych zarządach.—XV. O wojskach nieregularnych w ogólności i w szczególności o służbie lekarskiej w każdem z tych wojsk. — XVI. O służbie lekarskiej miejscowej w zarządach: morskim, cywilnym i dóbr rządowych. — XVII. O zakładach wojskowo-naukowych w ogólności i obowiązkach urzędników lekarskich tych zakładów w szczególności. — XVIII. O Cesarskiej akademji medyko-chirurgicznej.—XIX. O szkołach felczerskich.—XX. O szkole konowałów artyleryjskich. — XXI. O kształceniu młodzieży wojsk nieregularnych dla służby w wydziale lekarskim.—XXII. O wyższych zakładach naukowych wydziału lekarskiego w zarządzie cywilnym, a mianowicie: o fakultetach lekarskich przy uniwersytetach, o Cesarsko-Królewskiej akademji medyko-chirurgicznej w Warszawie i o szkołach weterynarji.—XXIII. Przepisy do egzaminów na lekarzy, farmaceutów, weterynarzy i akuszerek.—XXIV. O osobach upoważnionych do praktyki lekarskiej i o pociąganiu do odpowiedzialności osób trudniących się leczeniem bez posiadania na to pozwolenia.—XXV. O obowiązkach ogólnych i odpowiedzialności osób, które mają upoważnienie do odbywania praktyki lekarskiej. — XXVI. O zarządach gospodarczych wydziału wojny: o komisjach komisorjackich (pod względem stosunku ich do szpitali), tudzież o szpitalach: stałych, czasowych i ruchomych, o składach aptecznych, aptekach zapasowych, o zakładzie do wyrabiania narzędzi chirurgicznych i t. d. — XXVII. O szpitalach wydziału marynarki. — XXVIII. Przepisy dotyczące inspekcji szpitali. -- XXIX. O szpitalach zarządu cywilnego.— XXX. O organizacji, utrzymywaniu i wewnętrznem urządzeniu aptek prywatnych; o prawach i obowiązkach farmaceutów; o pociąganiu do odpowiedzialności i o karach za naruszenie przepisów dotyczących organizacji, utrzymywania i wewnętrznego urządzenia aptek, oraz przysposabiania i wydawania z nich lekarstw.

Obzor razlicznych otraslej manufakturnoj promyszlennosti Rossji. Moskwa.

W r. 1861 gazety rosyjskie donosiły, że departament rękodzieł i handlu wewnętrznego wezwał uczonych techników i miłośników ekonomji i statystyki przemysłowej, ażeby opisali przemysł rosyjski. Z artykułów nadesłanych skutkiem tego wezwania, utworzył się pierwszy tom dzieła pod tytułem powyższym. Do składu tego tomu weszły następujące artykuły: 1) O cukrownictwie, E. N. Andrejewa; 2) O przerabianiu wełny, P. A. Wasiljewa i A. A. Scherera; 3) O produktach leśnych, F. K. Arnolda; 4) Garncarstwo, G. P. Fedczenka; 5) Hutnictwo, W. W. Schmidta.

Dla dania wyobrażenia o tej książce, zwrócimy uwagę na główne każdego artykułu ustępy. P. Andrejew, znany z wydania technologji prof. Iljenkowa, napisał bardzo obszerną monografję o cukrownictwie. Autor zastanawia się najpierw nad rozwojem tej gałęzi przemysłu w Europie zachodniej i w Rosji, oraz mówi szczegółowo o miejscowościach, w których znajdują się cukrownie rosyjskie; za tem idzie opis obecnego stanu cukrownictwa w Rosji, przyczem autor mówi o uprawie buraków, o ich własnościach, i przyjmowaniu ich w cukrowniach o przechowywaniu; następnie znajdujemy tu szczegóły o przerabianiu buraków, a w końcu artykułu umieszczony został traktat obejmujący szczegółowe zbadanie warunków ekonomicznych fabrykacji cukru z buraków w Rosji. W dodatku zaś autor podaje: 1) środki przedsiębrane początkowo w Rosji dla zachęty do przemysłu cukrowniczego, i 2) wykaz fabryk cukru. Artykuł dotyczący przerabiania wełny obejmuje krótkie wiadomości o zaprowadzeniu i rozwoju tej gałęzi przemysłu w Rosji, przyczem wykazane zostały miejscowości, w których przemysł ten ustalił się; do tego dodane są wiadomości statystyczne co do stopnia ważności tej gałęzi przemysłu tak dla całego kraju w ogólności, jak i dla niektórych miejscowości w szczególności, oraz co do punktów w których można nabywać materjał surowy i o rozmaitych tego ostatniego gatunkach, jak niemniej o innych materjach, w tymże przemyśle niezbędnych; dalej autor mówi o odbycie na wyroby wełniane, o ich przywozie i wywozie, o suknach i innych na wzór tych ostatnich wyrobach, o suknie pilśniowem, o wyrobach pilśniowych lakierowanych, o dywanach i kołdrach, o obuwiu wełnianem i o wyrobach wełnianych bez włosa, o własnościach i cenach wyrobów wełnianych. P. Arnold daje krótki przegląd przemysłu leśnego, mającego na celu mechaniczne obrobienie drzewa; autor mówi tu przeto o drzewie używanem po rozmaitych warsztatach, o belkach, balach, masztach i tarcicach, oraz o handlu zewnętrznym produktami leśnemi. P. Fedczenko zaznajamia czytelników ze stopniowym rozwojem i obecnym stanem fabryk porcelany i fajansu w Rosji. P. Schmidt nareszcie napisał rys przemysłu hutniczego w Rosji i roztrząsnął szczegółowo wyroby kryształowe i szklanne, które znajdowały się w 1861 r. na wystawie przemysłowej w Moskwie.

Wyszesławcew. *Oczerki perom i karandaszom iz kurgoswietnaho putieszestwja. S. Peterb.*

Jest to zbiór artykułów, ogłaszanych poprzednio drukiem w czasopiśmie *Russkij Wiestnik*. Do składu tej książki weszły artykuły: 1) Ocean Atlantycki, 2) Z przylądka Dobrej Nadziei, 3) Morze Malajskie, 4) Hong-Kong, 5) Od zatoki św. Włodzimierza do Amuru, 6) Jeddo, 7) Ocean Spokojny, 8) Od Taiti do Buenos-Ajres i 9) Brazylja i powrót do kraju ojczystego. Tekst zdobią piękne ilustracje, w liczbie 27-u, wykonane przez pierwszorzędnych artystów i litografów rosyjskich i odbite u Pawła Petit.

O naznaczenji Kneja Pompeja połkowodcem. Riecz M. T. Cicerona k narodu. Perewod J. Rostowcowa. Kijew.

Około dwóch tysięcy lat temu, Cycero miał mowę z powodu mianowania K. Pompejusza wodzem do prowadzenia wojny przeciw Mitrydatowi. Mowę tę przełożył na język rosyjski p. J. Rostowcow, nauczyciel 1-go gimnazjum kijowskiego. W przedmowie tłómacz mówi o przekładach na język rosyjski w ogólności, o trudnościach napotykanych przy tłómaczeniu z języków starożytnych o źródłach z których korzystał i t. d. Dalej idzie wstęp, obejmujący wiadomości, „o wojnie z Mitrydatem i o poprzedniej działalności Pompejusza," do czego dołączony został przegląd wypadków, które poprzedziły tę mowę i rozbiór samejże mowy. Wszystko to, jakkolwiek napisane językiem dość ciężkim, czyni atoli zadość potrzebom czytelnika, szukającego nie świetności stylu, lecz wyjaśnienia przedmiotu. Sam zaś przekład nie odznacza się ani dokładnością ani artystycznością, które to dwie zalety rzadko kiedy idą w parze; pod pierwszym atoli względem dość jest zrozumieć należycie autora, podczas gdy dla artystycznego przekładu potrzeba posiadać szczególny dar, a samo zrozumienie oryginału można sobie ułatwić zapomocą komentarzy i dobrych przekładów na inne języki. Pomimo to praca p. Rostowcowa, jako pierwsza na tem polu próba, zasługuje na uznanie, gdyż dowodzi w tłómaczu chęci zbogacenia literatury rosyjskiej przekładami z języka łacińskiego, w które taż literatura jest uboga.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś we Czwartek, d. 15 Stycznia, balet w 3-ch aktach, p. Mazillier ułożony na scenę tutejszą przez Romana Turczynowicza dyrektora baletu, muzyka p. Aubera: **Marco Spada**, czyli córka rozbójnika, tańczony przez pp. *Marxa, Rządcę, Józefę Oliwińską, Meuniera, Popiela, Frejtagównę, Puchalskiego, Filipowicza, Rzewuskiego*, z 11-tu tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10
Loża parterowa....	4	50	10
Loża 2go piętra....	3	60	10
Loża Galerjowa....	2	25	10
Amfiteatr 1go piętra			
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½
w następnych.	„	90	2½
Amfiteatr 2go pięt..	„	75	2½
Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
dto „ drugich.	1	5	2½
dto w nast. i bocz.	„	90	2½
Galerja, miej. num.	„	52½	„
Galerja, miej. nien.	„	45	„
Paradyz..........	„	22½	„

Zacznie się o godzinie 7.

Jutro w Piątek, Teatr Rozmaitości. — **Błąd — Sto za sto.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 13 stycznia.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . .			—	—	5	49
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	18	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	2	15	—
ditto Serja II.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			118	—	117	25
Obligi wspólki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Wspólki Żeglugi Parowej po rs. 100			92	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			95	—	—	—
dito 500 . .			—	—	—	—
Akcje Drogi Zel. Warsz.-Wied.			84	—	83	66
Wexle.						
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	99	15	99	—
„ . . .	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	99	—	—	—
„ . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg .	360 BMk.	2 M.	151	80	—	—
Londyn . .	1 Ft. St	3 M.	6	72	—	—
Moskwa .	100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	—	—	99	75
„ .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . .	300 Fr.	2 M.	80	25	—	—
„ . .	300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	87	30	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 kop. 15
„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $3\frac{2}{3}$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 263) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia Mieczysława, syna Antoniego Szydłowskiego, z Królestwa Polskiego, pochodzić mającego, a w Kissingen w dniu 2 Września r. b. zmarłego, przesłany został Archiwum Głównemu Królestwa do zachowania.

Warszawa d. 30 Listop. (12 Grudnia) 1862 r.
z upoważnienia,
Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu,
w z. Zaborowski.

(N. D. 262) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia Stanisława Ratuld z Piotrkowa pochodzącego, a w dniu 16 (28) Października r. b. w Dreźnie w wieku lat 16 zmarłego, przesłała Prokuratorowi Królewskiemu, przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu, do odpowiedniego przepisom prawa postąpienia.

Warszawa d. 11 (23) Grudnia 1862 r.
z upoważnienia,
za Dyrektora Kancelarji, Zaborowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 347) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego.*

Z powodu nastąpionej w dniu 11 Czerwca 1858 r. śmierci Marjanny z Ostromęckich Micińskiej, wierzycielki sum: a) złp. 2,000 czyli rs. 300 na nieruchomościach w mieście Górze N. 61 w dziale IV. pod N. 13 i N. 62 w tymże dziale pod Nr. 8 wykazu hypotecznego, b) złp. 6,000 czyli rs. 900 na nieruchomości N. 61 w Górze w dziale IV. pod N. 14 wykazu hypotecznego zabezpieczonej; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 6 (18) Lipca 1863 r. godzinę 10 z rana w kancellarji Sądu pokoju Okręgu Czerskiego pod prekluzją.

Grójec dnia 5 (17) Grudnia 1862 r.
Łącki.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 227) *Sąd Pokoju Okręgu Marjampolskiego.*

Z powodu zaniesionego żądania nowej regulacji hypoteki:

1. Nieruchomości przy Rynku pod Nr. 41 położonej, składającej się: z domu murowanego, placu na którym ten dom stoi, tudzież placu między pomienionym domem, a spichrzem Daniela Frydlendera znajdującego się, graniczącej od północy z posiadłością Grabowskiej, od południa z domem Morthela Goldsztejna, od wschodu z posesją Dawida Frydlandera, a od zachodu ze spichrzem Daniela Frydlendera.

2. Nieruchomości przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 61 położonej, składającej się: z domu i dwóch chlewów drewnianych, parkanu i placu na którym te budowle stoją, graniczącej od południa z posiadłością sukcesorów Mewtosów i Majera Festensztejna, od północy z nieruchomością Josiela Hercensztejna, a rozciągającej się od ulicy Warszawskiej, do rzeczki Iwonia zwanej, obu w mieście Marjampolu sytuowanych, i do własności Anszela Rozemberga introligatora w mieście Marjampolu mieszkającego, należeć mających.

Zawiadamia wszystkich interesentów, iż pierwiastkowa regulacja tych nieruchomości, w Sądzie tutejszym w dniu 2 (14) Kwietnia 1863 r. odbywać się będzie.

Wzywa przeto ich, aby w powyższym terminie osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie i specjalnie umocowanego w Sądzie tutejszym stawili się, a będąc opatrzeni w dowody, prawa swoje i wnioski do protokółu regulacyjnego zadyktowali.

Ostrzega się zarazem, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa hypotecznego z roku 1818 objętej, a

Jeżeliby właściciel wywołanej nieruchomości, w terminie nie zgłosił się, tenże na żądanie którego kolwiek z interesentów na zasadzie art. 150 t. p. na karę pieniężną złp. 10 do 50 skazanym zostanie, nadto utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka wskutek protokółu regulacyjnego wydaną będzie, nastąpi w dniu 3 (15) Kwietnia r. b. na publicznej audjencji Sądu tutejszego, od tego dnia czas do apelacji rachować się będzie.

W dniu tym interesenci bez dalszych wezwań przy ogłoszeniu decyzji znajdować się powinni.

Marjampol d. 21 Grud. (2 Stycz.) 1862/3 r.
za Podsędka Kurcyusz, Pisarz.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 220) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 22 Stycznia (3 Lutego) 1863 r. o godzinie 1 po południu, odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego licytacja na wydzierżawienie trzyletnie od dnia 1 Strozdnie 1863 r. dochodu z propinacji w 8 wsiach od donacji Kalwarja odpadłych jako to Wojtkobole Bombieniki v Poszerwinty, Berzyny z osadą Slrozdynie, Wielgiry Wartele, Wigrele, Nowosady, i Granżyny. od sumy rs. 75 wyraźnie rubli srebrem sedmdziesiąt pięć, bez wymagania od dzierżawcy aby wybudował karczmy i bez zapewnienia funduszu na ich wystawienie, wyjąwszy te za które należy wynagrodzenie z Dyrekcji Ubezpieczeń. każdy więc mający zamiar ubiegać się o tę dzierżawę, obowiązany złożyć.

1 Swiadectwo kwalifikacyjne Postanowieniem Księcia Namiestnika z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane:

2 Kwit kassy Gubernialnej na złożone vadium w kwocie wyrównywającej 1/4 części sumy do licytacji przyjętej, tudzież zaopatrzyć się w gotowiznę na uzupełnienie tegoż vadium w stosunku postąpionej przez siebie ceny dzierżawnej dzierżawca oprócz sumy na licytacji postąpionej obowiązany będzie opłacać czynsz karczemnych i wszelkie podatki skarbowe.

We wsi Granżyny jest wieczysty osadnik karczmarz mający prawo wyłącznego szynkowania trunków, przeto dzierżawca nie może komu innemu tego powierzać, tylko jemu jednemu za wynagrodzeniem przez komorę Białostocką oznaczonem.

Każdy kto się utrzyma przy licytacji od daty podpisania protokółu licytacyjnego staje się obowiązującym do dotrzymania przyjętego zobowiązania się, a to pod utratą złożonego vadium i pod rygorem ogłoszenia na jego rizico nowej licytacji chociażby zatwierdzenie lub nieprzyjęcie protokółu licytacyjnego później jak w miesiąc od jego daty przez Komisję Rządową Skarbu nastąpiło niemniej zrzeka się roszczenia ztąd pretensji.

Żadne zastrzeżenia ze strony współubiegających się do dzierżawy przyjęte nie będą, i nawet za późne objęcie posesji poprzestać powinn na dochodzie przez Administrację wykazanym.

Ostrzega się pretendentów aby niedopuszczali zmowy i udzielania sobie odstępnego, gdyż jako dążący do zmniejszenia korzyści jakie Skarb przez licytację osiągnąć zamierzył, winni do odpowiedzialności pociągnięci będą.

Suwałki d. 23 Grudnia (3 Stycz. 1862/3r.
Gubernator Cywilny, Korytkowski.
Naczelnik Kancelarji Wojewódzki

(N. D. 138) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że pan Gustaw Tyktyn poddany Pruski za pasportem rocznym Regencji Gombińskiej w mieście Wierzbołowie zamieszkały a pantentowany kupiec I Gildyi Królestwa Polskiego i zajmujący się ekspedycją towarów na komorze Wierzbołów, wypadkowym sposobem zagubił wydany mu przez kassę Gubernialną tutejszą pod dniem 20 Lutego (5 Marca) 1862 r. za Nr. 253 patent na kupca I. Gildyi i że takowy pomimo zarządzonego przez Magistrat miasta Wierzbołowa poszukiwąnia wynaleziony nie został. Dla zapobieżenia zatem nadużyciom jakichby dopuścić się mógł nieprawy posiadacz zagubionego patentu, Rząd Gubernialny wzywa wszelkie władze Administracyjne i Skarbowe, azeby ścislą zwracały uwagę na patent o którym mowa i gdyby u kogo bądź dostrzeżony został, takowy odebrały i Rządowi Gubernialnemu odesłały.

Suwałki dnia 11 (23) Grudnia 1862 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny,
Radca Stanu, Bobrowski.
za Naczelnika Kancelarji, Böhm

(N. D. 136) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Zawiadamiam publiczność że dnia 18 (30) Stycznia 1863 r. o godzinie 10 z rana, odbędzie się w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja, na en treprzę obmurowania powiększonego cmentarza grzebalnego w m. Uniejowie od sumy anszlagowej rs. 3685 k. 72.

Do deklaracji dołączony bydź winien kwit jednej z Kas Skarbowych na złożone vadium w kwocie rs. 387.

Warunki do tej entreprzy jako też anszlagi, przejrzane bydź mogą każdego dnia z wyjątkiem świąt w godzinach służbowych w biurze Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się, jest następujący:

W skutek ogłoszenia z dnia 7 (19) Grudnia 1862 r. Nr. 28291, zobowiązuję się niniejszem ogrodzić powiększony cmentarz grzebalny w m. Uniejowie, za sumę rs. N. (wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym a dobrze mi znanym.

Kwit kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 387 załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie takowego do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N miesiąca N. 1862 r.
(podpisać imię i nazwisko)

(N. D. 135) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Zawiadamiam publiczność, że dnia 18 (30) Stycznia 1863 r. o godzinie 11 z rana odbędzie się w biurze mojem in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na oparkanienie cmentarza grzebalnego we wsi Boleszczynie, od sumy rs. 621 kop. 30.

Do deklaracji dołączony być winien kwit jednej z Kas Skarbowych na złożone vadium w kwocie rs. 63.

Warunki do tej entreprzy jako też anszlagi przejrzane być mogą każdego dnia z wyjątkiem świąt w godzinach służbowych w biurze Powiatu.

Deklaracje tylko do godziny 10 z rana dnia powyższego przyjmowane będą.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się jest następujący:

W skutku ogłoszenia z dnia 3 (15) Grudnia 1862 r. Nr. 28169, zobowiązuję się niniejszem ogrodzić cmentarz grzebalny we wsi Boleszczynie za sumę rs. N. (wyraźniej literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym, a dobrze mi znanem.

Kwit Kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 63, (wyraźniej wypisać), załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie takowego do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia i miesiąca N. 1862 r.
(podpisać imię nazwisko.)

(N. D. 152) *Naczelnik Powiatu Wieluńskiego.*

W dniu 14 (26) Stycznia 1863 r. o godzinie 10 z rana, odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego głośna in minus licytacja na restaurację domu i budowę zabudowań gospodarskich dla Szkoły Elementarnej w wsi Kraszewicach, (oprócz wartości drzewa bezpłatnie przez dziedzica dostarczyć się mającego) od sumy anszlagowej rs 558, kop. 48 3/4.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium w 1/10 części t. j. rs. 55 kop. 85, do Kasy powiatu; które wrazie nieutrzymania się przy licytacji odebrać będzie mógł natychmiast lub też za wskazaniem miejsca przez pocztę takowe na koszt zwróconem sobie mieć będzie.

Wieluń d. 8 (20) Grudnia 1862 r.
Szmidecki.

(N. D. 153) *Naczelnik Powiatu Wieluńskiego.*

W dniu 15 (27) Stycznia 1863 r. o godzinie 2 po południu odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego, licytacja in minus przez otwarcie opieczętowanych deklaracji, podług wzoru poniżej zamieszczonego podać się mających, na entreprzę restauracji kościoła i dzwonnicy w wsi Konopiskach, oraz muru cmentarzowego i budowę nowej plebanii tamże od sumy anszlagowej rs. 2259 k. 8.

Przystępujący do licytacji, obowiązany jest złożyć vadium w 1/10 części to jest rs. 225 k. 98 do jednej z Kas Skarbowych lub miejskich, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji odebrać będzie mógł natychmiast, lub też za wskazaniem miejsca przez pocztę na koszt zwróconem sobie mieć będą.

Wzór do deklaracji.

Ja niżej podpisany obowiązuję się niniejszem pismem do wykonania robót około restauracji kościoła i dzwonnicy w wsi Konopiskach, oraz muru cmentarzowego i budowę nowej plebanii tamże, stosownie do anszlagu za sumę (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obostrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Vadium do tej entreprzy złożyłem w Kasie w dowód czego kwit tejże kasy dołączam, pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1863. Imie i nazwisko, oraz miejsce zamieszkania napisać czytelnie.

Wieluń d. 18 (30) Grudnia 1862 r.
Szmidecki.

(N. D. 329) *Naczelnik Powiatu Płockiego*

Ponieważ licytacja na entreprzę reperacji kościoła parafialnego Słupno pod dniem 4 (16) Października roku zeszłego Numer 19299 w pierwszym termini ogłoszona spełzła buzskutku dla braku konkurentów, przetostosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego z d. 10 (22) Września 1862 r, N. 45696/1485 podaje się do publicznej wiadomości iż w biurze mojem w dn. 5 (17) Stycznia 1863 r. o godzinie 10 z rana odbywać się będzie licytacja in minus poczynając od sumy rs. 1604 k. 79 na powyższą entreprzę a to przez złożenie opieczętowanych deklaracji, wedle wzoru poniżej zamieszczonego pisać się winnych, które w dniu tym tylko do godziny 10 z rana przyjmowane będą, każdy zatem mający chęć podjęcia się rzeczonej entreprzy obowiązany jest złożyć na vadium rs. 160 k. 47 w gotowiźnie w którejkolwiek kasie i dołączyć kwit na dowód że takowe vadium w depozycie jej znajduje się, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone zostanie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w biurze mojem przejrzane być mogą.

Płock d. 27 Grudnia (8 Stycznia) 1862/3 r.
Naczelnik Jundziłł.

(Wzór do deklaracji)

W skutku ogłoszenia Naczelnika Powiatu Płockiego z dnia... podaję niniejszą deklarację iż obowiązuje się wziąść w entreprzę wyrestaurowanie kościoła parafialnego we wsi Rządowej Słupnie za sumę rs. (tu wypisać sumę lierami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym

Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs 160 k. 47 wynoszące dołączam które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia miesiąca N. 1863 r.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

(N. D. 308) *Burmistrz miasta Bobrownik.*

Na złożoną do depozytu kasy miasta tutejszego, przez Antoniego Madalińskiego kaucję do kupna opalonego loru w Bobrownikach kwity z dnia 28 Kwietnia 1859 za Nr. 1 na rs. 378 kop. 11 z dnia 28 Kwietnia 1859 za Nr. 3 rs. 396 kop. 89 zaginęły wzywa przeto publiczność aby po wynalezieniu onych powróciły interesentowi.

Bobrownik d. 24 Grudnia (6 Stycz.) 1862/3 r.
Myśliński.

(N. D. 310) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W dniu 29 Stycznia 1863 r. o godzinie 3 po południu w biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego w Suchedniowie, odbywać się będą licytacje in minus przez opieczętowane deklaracje na papierze stemplowym ceny kop. 15 podawać się mające, podług warunków które każdego czasu w tymże biurze przejrzane być mogą, na dostawę:

1. Licytacja materjałów pomocniczych dla zakładu Białogon w r. 1863. jako to: Plecionki, kamieni, brusów, soli, rogów bydlęcych, drutu, papieru, siana, słomy, kredy, złota malarskiego, i t. p. w wartości ogólnej rs. 304 k. 40 3/4.

2. Licytacja materjałów kancelaryjnych i rysunkowych dla biura i magazynu w ogólnej wartości rs. 380 k. 51 3/4.

Mający chęć ubiegania się o te przedsiebierstwa, obowiązani podać deklaracje Naczelnikowi Okręgu przed terminem do licytacji oznaczonym, podług wzoru poniżej umieszczonego, i do tych dołączyć kwity kasy Skarbowej na złożone do licytacji I. vadium rs. 30 i na koszta ogłoszeń rubli srebrem 3, do licytacji II. vadium rs 38 i na koszta ogłoszeń rs. 3, ceny na pretium do licytacji podane objęte zostały warunkami licytacyjnemi.

Wzór do Deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z dnia 12 Grudnia 1862 r. Nr. 9415, podaję niniejszą deklarację że podejmuję się dostawy materjałów (wymienić materjały których dostawy przedsiebierca ma zamiar podjąć się) na r. 1863 z odstąpieniem od cen podanych do licytacji procent N. (tu wymienić procent liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, przezemnie odczytanym i zrozumianym.

Kwity kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. najbliżej stacji pocztowej N. pisałem w N. dnia N. roku.

Zamieścić podpis, a na adresie wymieni: Deklaracja na dostawę materjałów N. dla Zakładu N.

Suchedniów d. 12 Grudnia 1862 r.
Łęcki.

(N. D. 312) *Вержболовская Таможня.*

15 (27) Января будущаго 1863 года, съ 12 часовъ утра, будетъ производиться при сей Таможнѣ продажа съ публичнаго торга разныхъ конфискованныхъ товаровъ, а именно: бумажныхъ и шерстяныхъ издѣлiи, а также чая и фосфора, по оцѣнкѣ примѣрно на 3000 руб.

26 Декабря 1862 г.

(N. D. 349) *Pisarz Trybunału Cywilnego. Gubernii Warszawskiej w Warszawie*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Emilii z Rudnickich po Romualdzie Krasowskim doktorze pozostałej wdowy, z własnych funduszów utrzymującej się w Warszawie pod N. 1290 zamieszkałej, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Witolda Moszyńskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod N. 497*b* obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 5642 k. 50, z procentem 6% od dnia 1 Lipca 1861 r. liczącym, się kosztów egzekucyjnych od Karoliny z Kociubskich, 1o ślubu Białkiewicz 2o Władysława Laskowskiego obywatela krajowego małżonki w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża działającej, właścicielki nieruchomości w Warszawie pod N. 1209 położonej i tamże łącznie z mężem zamieszkałej, protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 12 (24) i 15 (27) Sierpnia 1861 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Pańskiej pod N. 1209 pod okręgiem Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III w cyrkule policyjnym 8, gminie tegoż cyrkułu położona, prawem własności do egzekwowanej Karoliny z Kociubskich 1o voto Białkiewicz obecnie Władysława Laskowskiego małżonki w asystencji i za upoważnieniem męża działającej, należąca i w posiadaniu Karoliny i Władysława małżonków Laskowskich zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Nieruchomość ta stoi na gruncie emfiteutycznym z którego opłaca się dziedzicowi jurydyki Bielina czynszu rocznie po rs. 2 k. 70.

Z a b u d o w a n i a.

1. Dom masiv murowany o parterze i mieszkaniach poddasznych z piwnicami dachówką karpiówką kryty, z trzema kominami.

2. Ogródek przed oknami tego domu sztachetami z łat ogrodzony, w którym znajdują się kwiaty same letnie i wystawka cszklona.

3, Oficyna masiv murowana o parterze, piętrze i mieszkaniach poddasznych dachówką kryta, z kominem murowanym.

4. Komórki z desek gontami kryte.

5. Budowla z drzewa w słupy postawiona deskami obita gontami kryta, mieszcząca w sobie stajnię i wozownię.

6. Budowla z drzewa gontami kryta mieszcząca w sobie kloakę i komórki.

7. Komórka z drzewa gontami pobita.

8. Studnia z pompą balami cembrowana.

9. Podwórze w części kamieniami polnemi brukowane a w części cegłą paloną ubite.

Plac tej nieruchomości jest rozległy w sposobie przybliżonym na długość około arszynów 34 werszków 3, a na szerokość czyli głębokość arszynów około 45 werszków 6.

Lokatorzy którzy płacą rocznie są następujący:

1. Lewek Ciężar rs. 64 k. 80; 2. Jankiel Sakmlanrs. 97 k. 50; 3. Józef Ryk rs. 60; 4. Szuim Szwajs rs. 40; 5. Karol Stentzel rs. 56; 6. Karol Dejnert rs. 75; 7. Chaim Grünszpan rs. 75; 8. Lewek Wachoder rs. 240; 9. Abraham Szporn rs. 70 k. 20.

Nadto dwie stancje na facjatach w domu frontowym zajmuje jedenastu robotników mularskich z Prus przybyłych którzy czasowo tylko mieszkając płacą wszyscy razem na tydzień po rs. 1 k. 20. Oprócz powyższych lokali są jeszcze dwa próżne przez nikogo niezajęte.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedaż dyrygującego Witolda Moszyńskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod N. 497*b* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale pierwszym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Julianowi Knoff Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1537 urzędującemu na ręce Kozerskiego Podpisarza tegoż Sądu d. 29 Września (11 Października) 1861 r.

2. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Lebensztejna urzędnika tegoż Magistratu dnia 29 Września (11 Października) 1861 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 5 (17) Października 1861 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10ej z rana dnia 8 (20) Grudnia 1861 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Witold Moszyński Patron Trybunału, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 18 (30) Października 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej dnia 18 (30) Październtka 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech pierwszych publikacji, gdy Emilia z Rudnickich po Romualdzie Krasowskim pozostała wdowa extrahentka zaprzestała popierania tej sprzedaży, przeto Marjanna z Orzepowskich po Wojciechu Rzeplańskim pozostała wdowa w mieście Radzyniu Okręgu tymże Gubernii Lubelskiej zamieszkała, przez Ksawerego Karasińskiego Adwokata w Warszawie pod N. 590 mieszkającego działająca i u tegoż Adwokata zamieszkanie prawne obrane mająca, jako wierzycielka hypoteczna w sumie rs. 3,300 z procentem w poszukiwaniu tej sumy po wydaniu stosownego nakazu zyskała w Trybunale tutejszym na dniu 7 (19) Września 1862 r. wyrok zaoczny do dalszego popierania sprzedaży nieruchomości N. 1209 w Warszawie położonej onęż upoważniający, w skutku czego tak zyskała wyrok Trybunału na dniu 12 (24) Października r. b. zapadły na illację wyznaczający termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 7 (19) Grudnia r. z. termin jednak ten z powodu sporów nie przyszedł do skutku, obecnie więc Trybunał Cywilny wyrokiem drugim na dniu 24 Grudnia (5 Stycznia) 1862/3 r. zapadłym, wyznaczył nowy termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej wyż nieruchomości na dzień 18 (30) Stycznia godzinę r b. 10z rana, który się odbędzie w miejscu posiedzeń tegoż Trybunału Wydziału I. pod N. 549 w Warszawie.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 6,000 lub 2/3 części wartości przez biegłych ocenić się mającej.

Warszawa d. 28 Grudnia (9 Stycznia) 1862/3 r
Pisarz Trybunału, Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 331)

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, tu w Warszawie w domu pod Nr. 2244 *a* przy ulicy Nalewki zamieszkały, popierający sprzedaż nieruchomości N. 530 w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim położonej, wiadomo czyni i ogłasza iż na skutek wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 18 (30) Maja 1862 r. na powództwo Adolfa Landau kupca w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim zamieszkałego, przeciwko Józefowi Lawin obywatelowi w imieniu własnem, oraz jako ojcu i opiekunowi głównemu nieletnich Teobalda Lindy i Józefa Lawinów dzieci w małżeństwie z niegdy Karoliną z Taubów spłodzonych w m. Łodzi Okręgu Zgierskim mieszkającemu, Adolfowi Taube obywateli w mieście Łodzi Ogu Zgierskim mieszkającemu, jako powyż rzeczonych nieletnich przydanemu opiekunowi, oraz Edwardowi Lawin obywatelowi w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim mieszkającemu, krórym Adolf Landau podstawionym został w prawa i sprawy Józefa Lawin współwłaściciela nieruchomości w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim pod N. 530 położonej jak niemiej nakazanym został dział dopiero rzeczonej nieruchomości, i sprzedaż takowej przez publiczną licytacją, jeśli dogodnie w naturze podzieloną być nie może, do dania opinji czyli taż nieruchomość dogodnie w naturze podzieloną być może lub nie, a wrazie niemożności podział do jej oszacowania biegli w osobach Feliksa Lewandowskiego technika, Gotfreda Milch cieśli i Ludwika Wiśniewskiego technika mianowani, do odebrania od nich przysięgi Podsędek Sądu Pokoju Ogu Zgierskiego, a do odbycia sprzedaży, i kierowania czynnościami działowymi, Komosiński Sędzia tegoż Trybunału delegowani oraz drugiego wyroku tegoż Trybunału zapadłego dnia 7 (19) Września 1862 r. w którym opinja powyż rzeczonych biegłych a zarazem taxa nieruchomości dopiero rzeczonej sporządzona dnia 5 (17) Lipca 1862 r. zatwierdzone zostały, sprzedaną zostanie w drodze działów:

Nieruchomość Nr. 530,

w mieście Łodzi Ogu Zgierskim składająca się;

1. Z domu frontowego z drzewa o parterze krytego dachówką.

2. Z przystawki z drzewa o parterze kryte gontami.

3. Farbierni z drzewa o parterze krytej gontami.

4. Szopy z drzewa o parterze krytej gontami.

5. Placu pod zabudowaniami podwórza i ogrodu warzywnego prawem wieczysto czynszowym do m. Łodzi należącego posiadanego.

Z nieruchomości tej opłacają się według świadectwa kasy ekonomicznej, miasta Łodz wydanego dnia 6 Października 1862 r. opłacają się do kasy ekonomicznej tegoż miasta następujące podatki:

Kwaterunkowego rs. 2 kop. 14 1/2; składki ogniowej rs. 1 k. 75 1/2; składki na szkołę realną k. 60; składki na posłańca i latarni k. 65, składki na pryczę wojskowe kop. 50 czynszu rs. 1 k. 69, podymnego rs. 4; szarwarku rs. 2, razem rs. 13 kop. 34.

Współwłaścicielami nieruchomości tej są: Józef Lawin obywatel w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim zamieszkały, Teobald Linda i Józef nieletni Lawinowie, których opiekunem głównym jest Józef Lawin powyżej wyrażony, a opiekunem przydanym Adolf Taube obywatel w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim mieszkający.

Obszerniejsze opisanie znajduje się w taxie urzędowej złożonej w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie Wydziału III, jak i u podpisanego Patrona gdzie także zbiór objaśnień i warunki do licytacji ułożone znajdują się i przejrzane być mogą.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, odbyła się w miejscu zwykłem posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w domu pod Nr. 549 przy ulicy Długiej w Wydziału III. przed W. Komosińskim Sędzią tegoż Trybunału delegowanym d. 5 (17) Listopada 1862 r. o godzinie 9 3/4 z rana.

Druga publikacja tychże, a zarazem przygotowawcze przysądzenie, odbędzie się w tymże samym Trybunale w Wydziale III, i przed tymże Wnym Komosińskim Sędzią Trybunału delegowanym, d. 26 Grud. (7 Stycznia) 1862/3 roku o godzinie 9 3/4 z rana.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 752 k. 80, jako taxy przez biegłych wykrytej.

Warszawa d. 6 (18) Listopada 1862 r.
Teofil Tomicki.

Następnie po odbyciu drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, a zarazem przygotowawczego przysądzenia, termin do ostatniej sprzedaży nieruchomości rzeczonej, oznaczony został na dzień 24 Stycznia (5 Lutego) 1863 r. godzinę 4 z południa sprzedaż w tymże dniu nastąpi w Sali Sesjonalnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie Wydziału III. w Warszawie w domu pod Nr. 549 przy ulicy Długiej posiedzenia swe odbywającego przed tymże W. Komosińskim Sędzią tegoż Trybunału Delegowanym Licytacja zacznie się od sumy rs. 752 kop. 80 w warunkach licytacyjnych podanej.

Warszawa d. 29 Grud. (10 Stycz.) 1862/3 r.
Teofil Tomicki, Patron.

(N. D. 348) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu*

Wyrokiem Trybunału Radomskiego w Radomiu z powództwa Jana Wyszyńskiego przeciwko sukcesorom Józefa Rząćzyńskiego w dniach 6 (18), 7 (19) i 8 (20) Stycznia 1860 r. wydanym, a przez wyroki Sądu Apelacyjnego Królestwa daty 16 (28) Sierpnia i 13 (25) Września 1860 r. potwierdzonym, rozporządzoną została relicytacja dóbr ziemskich Głuśca, nabytych w drodze przedaży działowej w dniu 2 (14) Listopada 1845 r. przez Józefa Rząćzyńskiego za cenę rubli srebrem 15,000, a to na koszt i ryzyko tegoż sukcesorów, z powodu niespełnienia warunków kupna, co stwierdzonem jest świadectwem Pisarza Trybunału w dniu 4 (16) Stycznia 1860 r. wydanym.

W dniu 27 Stycznia (8 Lutego) 1860 r. miało miejsce ogłoszenie warunków przedaży, a 12 (24) Marca t. r. odbył się przed delegowanym Sędzią Trybunału Andrzejem Grobickim termin przygotowawczej licytacji. Na skutek wyniesionych przez SSrów Rząćzyńskich sporów, Sąd Apelacyjny wyrokiem w d. 17 (29) Kwietnia 1861 r. i w kontynuacji d. 19 Kwiet. (1 Maja) t. r. wydanym, wyrok Sędziego delegowanego poświadczający odbycie przygotowawczej przedaży uchylił i strony po osądzenie sporów przed pełny Trybunał odesłał, w skutku czego Trybunał wyrokiem daty 11 (23) i 12 (24) Maja 1861 r. uznawszy, że w relicytacji działowej winny być zachowane formy przepisane przy resubhastacjach w art. 738 i następnych K. P. S. odmówił wyznaczenia nowego terminu do przygotowawczej przedaży. Wyrok ten potwierdzony jest wyrokiem Sądu Apelacyjnego daty 13 (25) Lipca 1861 r. i Rządzącego Senatu daty 22 i 23 Lutego (6 i 7 Marca) r. b.

W wykonaniu przeto tych wyroków i w dalszym ciągu rozpoczętej relicytacji oraz z zasady art. 739 K. P. S. wiadomem się czyni: że na żądanie współwłaścieli dóbr Głuśca Jana Wyszyńskiego Urzędnika Rządu Gubernialnego Radomskiego w Radomiu zamieszkałego, Salomei z Sokalskich po Jakóbie Fabjańskim pozostałej wdowy opiekunki Romana, Marjanny, i Karolą nieletnich Fabjańskich, imieniem tychże czyniącej w dobrach Kozicach Ogu Żelechowskim Gubernii Lubelskiej zamieszkałej. Jana Zelkowskiego opiekuna przydanego tychże nieletnich wydzierżawionych przez siebie dobrach Zyczyn w Ogu Żelechowskim zamieszkałego, oraz Antoniego z Fabjańskich Ludwika Pryjamskiego obywatela krajowego żony w asystencji tegoż czyniącej, przy rozpoczęciu relicytacji pod opieką matki Salomei Fabjańskiej zostającej, a obecnie pełnoletniej we wsi Rudzie Ogu Żelechowskim wraz z mężem zamieszkałej, przedane będą dobra Głusiec z przyległościami w drodze relicytacji na koszt i ryzyko SSorów Józefa Rząćzyńskiego, mianowicie: 1. Anny z Fabjańskich po Józefie Rząćzyńskim pozostałej wdowy w dobrach Głuścu zamieszkałej, działającej imieniem własnem oraz jako matki i opiekunki głównej, Emilii, Zygmunta, Kazimierza, Zuzanny i Marjanny nieletnich Rząćzyńskich, których opiekunem przydanym jest Ksiądz Konstanty Kapczyński Proboszcz we wsi Brzeznicy Okręgu Kozienieckim zamieszkały 2. Onufrego i 3. Bronisława Rząćzyńskich. 4, Justyny Rząćzyńskiej panny doletniej, wszystkich także w Głuścu zamieszkałych, 5. Eugeniusza Rząćzyńskiego w dobrach Sieło Iwanowskie folwarku Bałtów Ogu Kazimierskim Gdbernii Lubelskiej zamieszkałego, 6. Celestyny z Rząćzyńskich Ignacego Chrzanowskiego żony we wsi Borku Ogu Kozienickim wraz z mężem zamieszkałej.

Przedaż popieranąj st imieniem Wyszyńskiego przez Władysława Jawornickiego Patrona Trybunału w Radomiu zamieszkałego, a od SSrów Rząćyńskich przynosi obronę Jan Daniel Wojciechowski Patron przy tymże Trybunale także w Radomiu zamieszkały.

Dobra Głusiec składające się z folwarku tegoż nazwiska i attynencji Piwonia zwanej w gminie Zbyczyn Okręgu Kozienieckim Gubernii Radomskiej w Powiślu położone, wedle oszacowania przez biegłych przysięgłych w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) 1845 r. do przedaży działowej dokonanego, mają rozległości w polach i ogrodach dworskich włók m. n. p. 5, morg 20, prętów 226, w łąkach dworskich włók 5, m. 26, pr. 138, w polach i ogrodach włościańskich włók 7, m. 2, pr. 150, w łąkach włościańskich m. 19, pr. 150, w pastwiskach dworskich m. 23, w zaroślach włóka 1, m. 15, wody i rowy m. 3, zabudowania, drogi i nieużytki m. 25, czyli w ogóle włok 22, m. 15, pr. 64. Oprócz tego, wyrokami Sądowemi na rzecz dóbr Głuśca przysądzono 12 włók ziemi i już dukta i redukta są wyprowadzone. Gleba ziemi w 2/3 pszenna klasy I. dobra, w 1/3 części kl. II.

Wysiewy w czasie sporządzenia taksy praktykowane były takie: pszenicy ozimej korcy 50, żyta korcy 15, jęczmienia korcy 60, owsa korcy 24, grochu korcy 12, tatarki korcy 12, siana centnarów 1800. Propinacja czyni rs. 225, z danin kapłonów 36 i jaj kóp 3. Włościan osiadłych 24, którzy w czasie sporządzenia taksy odrabiali tygodniowo dni ciągłąch 36 i pieszych 24. Podatki, dziesięcina i składka ogniowa wynosiły w owej epoce rs. 161 k. 99.

Biegli oszacowali dobra te na rs. 26,476 k 20. Obecnie są one w posiadaniu SSrów Rząćzyńskich jako zastawnych posiadaczy.

Pierwsze ogłoszenie warunków, które wraz z taksą w biurze Pisarza Trybunału i u Jawornickiego Patrona przejrzane być mogą, nastąpi przed W. Andrzejem Grobickim Sędzią Trybunału w dniu 14 (26) Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana w miejscu posiedzeń Trybynału w Radomiu, a to na mocy rezolucji tegoż Sędziego wy danej w dniu 2 (14) Kwietnia r. b.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 15,000, a gdyby tej nikt nie ofiarował, od zniżonej ceny do 2/3 części, to jest od rs. 10,000 którą Wyszyński ofiaruje.

Radom d. 3 (15) Kwietnia 1862 r.
Ludwik Szteinbok.

W dniu dzisiejszym ogłoszone zostały po raz pierwszy warunki, drugie ogłoszenie i licytacja przygotowawcza od ceny wyżej podanej nastąpi w dniu 28 Czerwca (10 Lipca) r. b. o godzinie 10 z rana w miejscu posiedzeń Trybunału.

Radom d. 14 (26) Czerwca 1862 r.
Ludwik Szteinbok.

W dniu 28 Czerwca (10 Lipca) r. b. po oddaleniu sporu wniesionego przez sukcesorów Rząćzyńskich, ogłoszono po raz drugi warunki i odbyto przygotowawczą licytacją przybicie otrzymał Jan Wyszyński za cenę rs. 10,101. Sprzedaż stanowcza nastąpi w dniu 11 (23) Września r. b. o godzinie 10 z rana w miejscu posiedzeń Trybunału.

Radom d. 29 Czerw. (11 Lip.) 1862 r.
Ludwik Szteinbok.

Termin do stanowczej przedaży na dzień 11 (23) Września 1862 r. oznaczony, spełzł dla zaszłych sporów; spory te usunięte zostały Wyrokami Trybunału daty 28 Czerwca (10 Lipca), Sądu Apelacyjnego daty 22 Sierpnia (3 Września) i Rządzącego Senatu daty 3 (15) Grudnia 1862 r. Nowy termin rezolucją Sędziego delegowanego daty 29 Grudnia (10 Stycznia) 1862/63 oznaczony jest na dzień 29 Stycznia (10 Lutego) r. b. godzinę 10 z rana, w którym to terminie, przedaż stanowcza w miejscu posiedzeń Trybunału nastąpi.

Radom d. 29 Grud. (10 Stycz.) 1862/3 r.
Ludwik Szteinbok.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 252) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Zapozywa Franciszkę Michalakównę, ostatnio zostającą w służbie we wsi Osowku, obecnie z pobytu niewiadomą, ażeby w przeciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego zapozwu w Sądzie naszym w interesie własnym stawiła się, po upływie bowiem tego czasu stosownie do prawa postąpionem będzie.

Brześć d. 18 (30) Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 324) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że u osób o kradzież obwinionych, w sam nowy rok Polski 1862 we wsi Horbowie, powiecie Bialskim, Gubernii Lubelskiej, widziano pare koni gniadych, najpodobniej z kradzieży pochodzących, wzywa przeto poszkodowanych kradzieżą koni w owym czasie, oraz każdego posiadającego wiadomość o poszkodowanych, aby w ciągu dni 30 do tutejszego Sądu dla złożenia istoty czynu. lub udzielenia wiadomości, kto mógł być poszkodowanym kradzieżą koni, zgłosić się zechciał.

Biała dnia 26 Grudnia (7 Stycznia) 1862/3 r
Sędzia Prezydujący, Waleszyński.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 302) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające ażeby na Beniamina Byszko Bartenberga starozakonnego handlarza towarów korzennych w mieście Płocku poprzednio zamieszkałego obecnie za paszportem rocznym przez Prezydenta miasta Płocka pod d. 16 (27) Lutego r. z. za Nr. 20825 do miasta Warszawy wydanym w niewiadomem miejscu przebywającego baczne oko zwróciły, wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić zechciały.

Warszawa d. 28 Grud. (9 Stycz.) 1862/3 r,
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 183) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające aby na Joska Zagtregera handlarza drzewa, lat 45 wyznania Mojzeszowego i żonę jego Małkę lat 28, ostatecznie w Warszawie pod N 1097a zamieszkałemi, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającemi się baczną uwagę zwracały i wrazie dostrzeżenia Sądowi naszemu lub najbliższemu dostawiły.

Warszawa dnia 11 (23) Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący Popławski.

(N. D. 306) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze, nad bezpieczeństwem publicznem, porządkiem w kraju czuwające, iżby na Katarzynę z Sledziewskich Tuchanów, katoliczkę, lat 20 skończonych mającą, w gminie rządowej Kazuń, Ogu. Błońskim zamieszkałą, obecnie z pobytu niewiadomą, baczne oko zwracały, i w razie ujęcia onę Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu dostawić raczyły; rysopis Tuchanowej jest niewiadomy.

Warszawa dnia 11 (23) Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski

(N. D. 305) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze, nad porządkiem bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na osobę Wawrzeńca Słodkiewicza, którego rysopis poniżej jest zamieszczony, professyą szklarską trudniącego się, stałego mieszkańca gminy Wyrzyn, w powiecie Końskim, baczną zwracały uwagę, i w razie dostrzeżenia, jako ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości, ujęły, i pod ścisłą strażą Sądowi tutejszymu, lub najbliższemu dostawiły: rysopis Wawrzeńca Słodkiewicza: lat ma 21. wzrost dobry, włosy blond, oczy niebieskie, twarz ściągła, nos szeroki, usta mierne, na rękę lewą kaleka.

Warszawa dnia 26 Grudnia (7 Stycz.) 1862 r
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 324) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego.*

Wzywa wszelkie władze, nad porządkiem w kraju czuwające, aby Wigdora Ledera, żyda lat 26 mającego, z miasta Kurowa, Powiatu Lubelskiego, pochodzącego i tam stale zamieszkanie mającego, o kradzież obwinionego i do badań porządkowych z aresztu, na koszt Skarbu Królestwa zakwalifikowanego, ściśle śledziły, i ujętego do tutejszego lub najbliższego Sądu odstawiły; rysopis tegoż Wigdora Ledera jest następujący: jest on wzrostu miernego, twarzy ściągłej, włosy blond, oczu niebieskich, nosa ściągłego, brody i ust miernych.

Biała dnia 26 Grudnia (7 Stycznia) 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Waleszyński.

(N. D. 229) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Wzywa wszelkie władze i osoby prywatne aby Kajetana Gołębia lat 58 wzrostu sredniego, włosów szatyn, oczów burych, nosa grubego, ust szerokich, twarzy i brody okrągłych, ubranego po miejsku, żonatego bezdzietnego, katolika, z profesyi krawca, ostatecznie w mieście Szydłowie, gminie Kotuszów, zamieszkalego, na teraz z pobytu niewiadomego, o bluźnierstwo obwinionego; śledzić i w razie ujęcia, Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu, odstawić raczyły.

Kielce dnia 8 (20) Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Miciński.

Do Numeru dzisiejszego dołącza się Spis rzeczy za rok 1861 i 1862.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.